TES

KWARTALNIK
Towarzystwa im.
Edyty Stein

Nr /1-2/28-29/2011

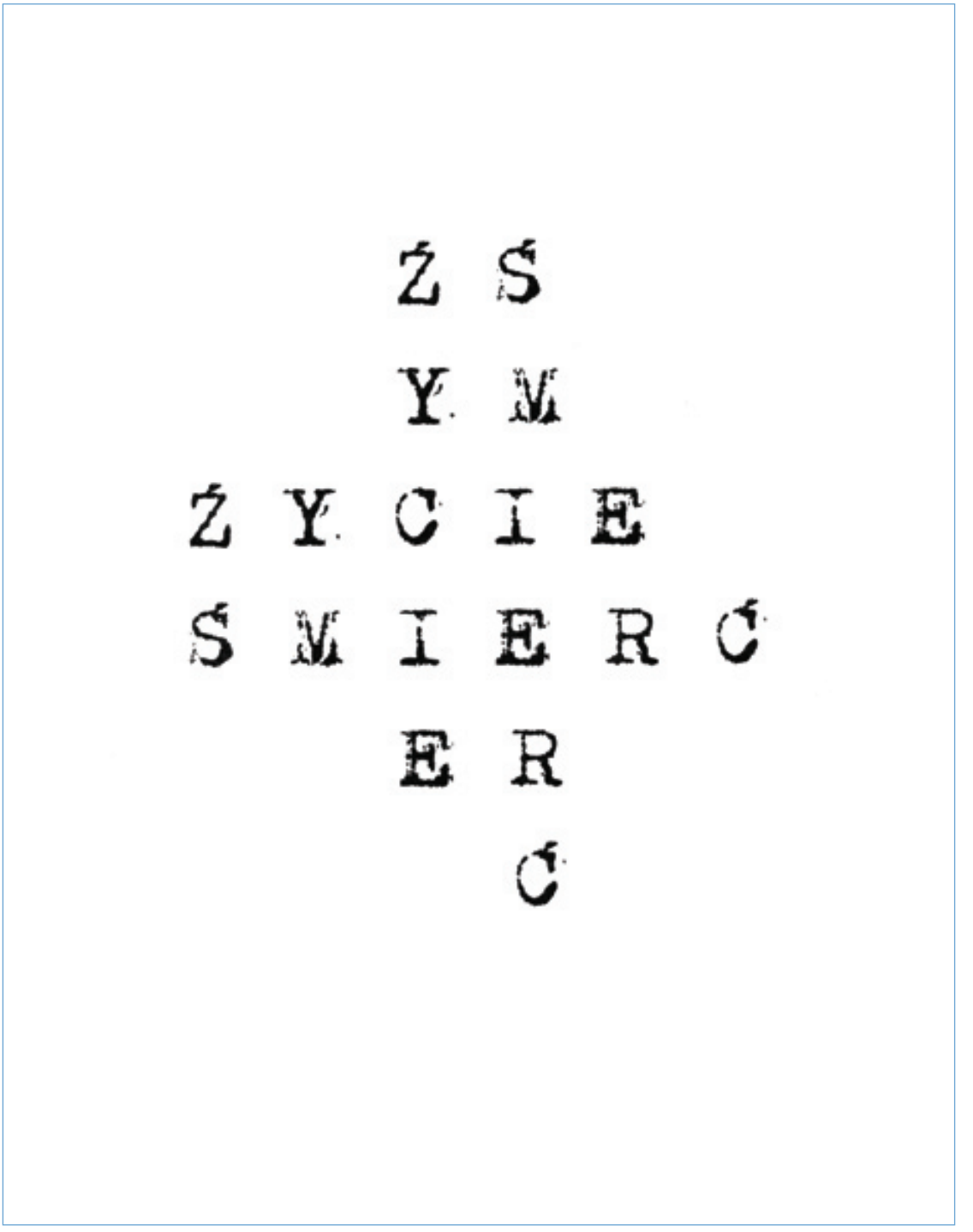

Stanisław Dróżdż, *Bez tytułu*, Wrocław 1969

Trzeba wybitnie abstrakcyjnej wyobraźni i zdolności kalkulacji przestrzennej, by „życie" i „śmierć" spleść w jedno pojęcie – na zasadzie krzyżówki w gazecie.

Jacek Wesołowski

Dziękujcie Panu, bo jest dobry,
bo Jego łaska trwa na wieki.
Ps 118

W tym dniu wspaniałym wszyscy się weselmy

Radosnych Świąt Zmartwychwstania Pańskiego,
Pogody ducha, nieugiętej nadziei, zdrowia
i wszelkiej pomyślności
życzy

Towarzystwo im. Edyty Stein

TES
Nr /1-2/28-29/2011
Kwartalnik. Pismo Towarzystwa im. Edyty Stein
we Wrocławiu

Wydawca: Towarzystwo im. Edyty Stein we Wrocławiu
ul. Nowowiejska 38, 50-315 Wrocław
tel/fax: (+48) 71 372 09 77
e-mail: kwartalnik@edytastein.org.pl
www: edytastein.org.pl

Nr konta:
Alior Bank SA o/Wrocław
08 2490 0005 0000 4530 8968 9533

Redakcja: kwartalnik pod redakcją
Michała Bieganowskiego.
e-mail: michalbieganowski@edytastein.org.pl
Redaguje zespół.
Druk: Aneks
Okładka: Mariusz Mikołajek, Ukrzyżowany
i Zmartwychwstały, obraz, olej, 50x65cm Wrocław 2011
Opracowanie graficzne: Joanna Jopkiewicz,
e-mail: a.s.jopkiewicz@gmail.com
Korekta: mb, ASIA
Nakład: 1000 egz.
Numer zamknięto 12 kwietnia 2011 r.
Cena 5 zł

SPIS TREŚCI

Duchowe spotkania Karola Wojtyły – Jana Pawła II z Edytą Stein | MARIAN ŁUKASZEWICZ 4
Jan Paweł II u Dolnoślązaków | KARD. HENRYK GULBINOWICZ 10
Przebłysk, światło i pobłysk O życiu i twórczości Edyty Stein – św. Teresy Benedykty od Krzyża | KS. JERZY MACHNACZ 13
Realizujcie Miłosierdzie Boże | MICHAŁ BIEGANOWSKI 15
Z prac zarządu 16
Przyszłość jest teraz | PAULINA MALOY 17
Trzy kobiety. Trzy historie | MICHAŁ BIEGANOWSKI, PAULINA MALOY 18
Kurs tandemowy w Domu Edyty Stein | PAULINA MALOY 20
Wystawa Żydowski Yishuv w Reichenbach/ /Dzierżoniowie 1945-1948 21
Świetny początek TIF-u | ELŻBIETA ŁUBOWICZ, PAULINA MALOY 22
Uroczystość w I Liceum Ogólnokształcącym | LILIANNA LARYŚ 23
Park św. Edyty Stein | ANITA CZARNIECKA-STEFAŃSKA 24
Prawda o Katyniu, prawda o Smoleńsku | MICHAŁ BIEGANOWSKI 25
Święta Jadwiga – Matka Ślązaków | MICHAŁ BIEGANOWSKI 27
O Alfredzie Poznańskiej | MARIAN ŁUKASZEWICZ 31
O Stanisławie Drożdżu | ANNA DROŻDŻ 34

/ MARIAN ŁUKASZEWICZ /

DUCHOWE SPOTKANIA KAROLA WOJTYŁY
– Jana Pawła II z Edytą Stein

Niemiecki redaktor Klaus Haarlammert pisząc o związkach Jana Pawła II z Edytą Stein z okazji beatyfikacji s. Teresy Benedykty od Krzyża i wizyty Papieża w Spirze zatytułował swoją wypowiedź *Na początku był św. Jan od Krzyża*[1]. Rzeczywiście Jan Tyranowski, krawiec z zawodu, na początku lat czterdziestych zachęcił swego współparafianina, a w pewnym okresie robotnika kamieniołomów krakowskich, Karola Wojtyłę do lektury pism mistycznych Św. Jana od Krzyża[2]. Rezultatem tych co najmniej 8-letnich studiów nabierających coraz bardziej naukowego charakteru były prace seminaryjne na Wydziale Teologii UJ, a w końcu rozprawa doktorska *Zagadnienie wiary w dziełach św. Jana od Krzyża*, obroniona na rzymskim uniwersytecie Angelicum w 1948 r. Na to, aby w bibliografii pracy doktorskiej[3] znalazły się dzieła Edyty Stein, było jeszcze za wcześnie. O przemożnym wpływie mistyki szesnastowiecznego karmelity na duchowość Karola Wojtyły świadczy jego dwukrotny zamiar wstąpienia do zakonu karmelitów.

Na duchowe pokrewieństwo Karola Wojtyły i Edyty Stein wskazują jeszcze inni wspólni mistrzowie: św. Teresa z Avila, św. Tomasz z Akwinu, Edmund Husserl i Max Scheler, a także wspólne cechy osobowości: wybitne zdolności humanistyczne, zamiłowanie do filozofii (oboje otrzymują najwyższą ocenę z egzaminu doktorskiego w zakresu filozofii: *summa cum laude*), sumienność w pracy naukowej i dydaktycznej oraz głęboka religijność. W tej ostatniej możemy wskazać także bardziej szczegółowe podobieństwa, takie jak duchowość karmelitańska, uwielbienie Eucharystii (patrz podpisane przez Jana Pawła II encyklika *Ecclesia de Eueharistia* i list apostolski *Mane nobis Domine* oraz wybór wypowiedzi Edyty Stein[4]), bezgraniczne oddanie się Matce Bożej (Totus tuus ze strony Karola Wojtyły powtarzane przez Jana Pawła II oraz *Maryjne drogi Edyty Stein*[5]) i wreszcie mistyka zdolna wytworzyć więzi najgłębsze, ale najmniej dostępne z zewnątrz.

Trudno jest określić, kiedy po raz pierwszy Karol Wojtyła zainteresował się Edytą Stein. Chronologicznie pierwszy zapis, który posiadam, to relacja Wandy Niemyjskiej z dnia skupienia dla studentek w Lublinie 22 czerwca 1958 r.[6] Ks. prof. Karol Wojtyła mówił wtedy o pochodzeniu E. Stein, jej wielkiej mądrości, odnalezieniu prawdy w Bogu, a także o próbie jej ratowania przed prześladowaniami nazistowskimi przez przeniesienie do Szwajcarii. Krótko przed dniem skupienia ks. Wojtyła był w Szwajcarii. Być może odwiedził tam klasztor karmelitanek w Paquier i zobaczył celę przygotowywaną dla s. Teresy Benedykty od Krzyża.

W 1964 r., wówczas jeszcze w bardzo nieprzyjaznym wobec Niemców klimacie, odwiedziła Polskę niemiecka grupa członków organizacji Pax Christi, której naczelnym celem było pojednanie międzynarodowe po II wojnie światowej. Mimo licznych innych obo-

wiązków kardynał Karol Wojtyła spotkał się z grupą w oświęcimskim obozie koncentracyjnym i tam wspomniał ofiary łączące oba narody: ojca Maksymiliana Kolbego i siostrę Teresę Benedyktę od Krzyża. Imiona tych dwojga obecnych świętych znalazły się także w późniejszych wypowiedziach Kardynała, a następnie Papieża.

„Jestem jedynym człowiekiem w Polsce, który znał osobiście Edith Stein". Tak 6 kwietnia 1968 r. na zaproszenie ks. kardynała Karola Wojtyły prof. Roman Ingarden rozpoczął odczyt *O badaniach filozoficznych Edith Stein*[7]. Roman Ingarden i Edyta Stein, oboje uczniowie Edmunda Husserla, spotykali się w latach 1916 - 1917 w Getyndze na zajęciach z fenomenologii prawie codziennie. Później przez przeszło 20 lat prowadzili ożywioną korespondencję. Autor odczytu mógł więc bardzo kompetentnie przeprowadzić analizę prac naukowych bliskiej mu osoby. „Jestem przekonany - powiedział prof. Roman Ingarden - że Edith Stein nie napisała ani jednego słowa, w które nie wierzyła, nie zrobiła niczego w konformistycznym duchu". To była bardzo wysoka ocena. Wydaje się, że termin odczytu prof. Ingardena nie był przypadkowy. Po wydarzeniach marcowych, chcąc odwrócić uwagę społeczeństwa od napięć społecznych, komunistyczna władza rozpoczęła nagonkę antysemicką. Być może na przekór oficjalnej propagandzie ks. Kardynał postanowił pokazać świetlaną postać niemieckiej Żydówki w relacji jej przyjaciela z uniwersytetu w Getyndze. Spisany później tekst wykładu prof. Romana Ingardena jest jedynym znanym mi polskim dokumentem dotyczącym Edyty Stein napisanym przez świadka. Kardynał Wojtyła istotnie przyczynił się do powstania tego dokumentu.

Podsumowując okres krakowski w książce *Wstańcie, chodźmy!*[8], Jan Paweł II wymienia filozofów Romana Ingardena, Andrzeja Półtawskiego Józefa Tischnera, Kazimierza Kłósaka i Józefa Życińskiego, z którymi w Krakowie miał bliski kontakt (pierwsi trzej to fenomenolodzy podobnie jak Edyta Stein), po czym następuje zwierzenie bardzo istotne dla przedmiotu niniejszego opracowania. „Moje osobiste filozofowanie jest niejako rozpięte między dwoma biegunami: arystotelizmem-tomizmem i fenomenologią. Interesowałem się szczególnie myślą Edyty Stein, postaci niezwykłej również z punktu widzenia egzystencjonalnej drogi... . Studiowała u Husserla, była koleżanką naszego filozofa Ingardena. Interesowała mnie jej filozofia, czytałem jej pisma, między innymi *Endliches und Ewiges Sein*, ale przede wszystkim fascynowało mnie jej niezwykłe życie, jej tragiczne losy wkomponowane w historie milionów innych bezbronnych ofiar naszej epoki. Ofiara systemu hitlerowskiego, uczennica Edmunda Husserla, zakonnica – prawdziwie niezwykły przypadek ludzki".

Wobec faktu, że wyznanie dotyczące fascynacji Edytą Stein jest w cytowanej książce czymś wyjątkowym, bledną pozostałe podane wyżej przykłady intelektualnych i duchowych związków Karola Wojtyły z Edytą Stein. Musiały więc być jeszcze inne sięgające głębszych warstw osobowości „spotkania" z dziełami Edyty Stein w ciszy gabinetu, które uszły uwadze nawet tak zaprzyjaźnionego z Karolem Wojtyłą od lat młodzieńczych biografa jak ks. Mieczysław Maliński. W swej książce opisuje on tylko jedno drobne wydarzenie wskazujące na związek przyszłego papieża z Edytą Stein[9]. Jak poinformował w trakcie swego wykładu prof. Ingarden, studium Edyty Stein o św. Janie od Krzyża *Kreuzwissenschaft* zostało opublikowane w Niemczech Zachodnich już w 1950 r. Trudno sobie wyobrazić, aby Karol Wojtyłą, mając za sobą ośmioletni okres studiów nad pismami św. Karmelity, nie dotarł do tego dzieła, aby je skonfrontować z własnymi przemyśleniami. Karol Wojtyła, deklarujący się jako tomista, w źródłowej bibliografii swej rozprawy doktorskiej między innymi dziełami św. Tomasza z Akwinu (Taurini 1938) podaje *Quaestiones disputatae: De Veritate*[10]. Miał więc powód, aby zapoznać się z krytycznym tłumaczeniem tego dzieła na język niemiecki przez Edytę Stein[11]. Znamienna zbieżność w czasie mogła być także przedmiotem refleksji. Kiedy Karol Wojtyła rozpoczynał lekturę pism św.

Jana od Krzyża w Krakowie, Edyta Stein kreśliła w holenderskim klasztorze w Echt ostatnie strony *Kreuzwissenschaft* przed tragiczną śmiercią, która ją spotkała kilkadziesiąt kilometrów od Krakowa. W 1953 r. ksiądz Karol Wojtyła przedstawił rozprawę habilitacyjną *Próba opracowania etyki chrześcijańskiej według systemu Maxa Schelera*[12]. Do filozofii Maxa Schelera wracał też później przygotowując wykłady z etyki na KUL-u. Nie mógł więc nie wiedzieć, iż słuchaczką wykładów Schelera w Getyndze była Edyta Stein, i że właśnie te wykłady skłoniły ją do filozoficznej refleksji nad katolicyzmem.

Papież pozdrawia pielgrzymów Wrocław Partrynice, 21.06.1983 r. For. Arch.

W odróżnieniu od okresu krakowskiego, „spotkania" Papieża z Edytą Stein miały zewnętrzną postać oficjalnych decyzji, dokumentów i wypowiedzi z jednym znanym mi wyjątkiem lektury w okresie Roku Świętego, o czym będzie mowa niżej. Przygotowania do beatyfikacji, sama uroczystość w Kolonii i po niej wizyta w innych miastach niemieckich były okazją do wielokrotnej zadumy Papieża nad znaną mu, jak wyżej wykazano, postacią przyszłej błogosławionej, świętej i patronki Europy. Sprawa beatyfikacji Edyty Stein została przedstawiona przez arcybiskupa Kolonii już na początku lat sześćdziesiątych, co nie mogło ujść uwadze ówczesnego biskupa krakowskiego. Później proces był prowadzony w Watykanie już w czasie pontyfikatu obecnego Papieża. W styczniu 1987 w obecności Jana Pawła II Kongregacja do Spraw Kanonizacyjnych wydała bezprecedensową decyzję potwierdzającą, że Edyta Stein była zarówno wyznawczynią, czyli kobietą wiodącą życie pełne cnót heroicznych, jak i męczennicą[13]. Mimo to ogłoszenie zbliżającej się beatyfikacji wywołało kontrowersje w Izraelu, Europie Zachodniej i w Ameryce Północnej. Niektórzy żydowscy uczeni i przywódcy organizacji żydowskich twierdzili, że jest to próba „chrystianizacji" ofiary Shoah, oraz dowodzili, że Edyta Stein zginęła wyłącznie dlatego, że była Żydówką. Swoje obawy przekazywali osobiście Janowi Pawłowi II.

Odpowiedział jedną z najwspanialszych homilii swego pontyfikatu, podczas mszy beatyfikacyjnej w Kolonii 1 maja 1987 r. Już w pierwszym zdaniu oddał cześć żydowskiemu pochodzeniu Edyty Stein i jej identyfikowaniu się ze starożytnym biblijnym wątkiem odkupieńczej pokuty: „Wśród ... błogosławionych mężczyzn i kobiet pozdrawiamy dzisiaj z głęboką czcią i ze świętą radością córkę narodu żydowskiego,

bogatą w mądrość i męstwo. Wychowana w surowej szkole tradycji Izraela, naznaczona życiem pełnym cnoty i umartwienia w zakonie, wykazała heroiczność ducha w czasie swej drogi do obozu zagłady. Zjednoczona z ukrzyżowanym Panem oddała swe życie za «prawdziwy pokój» i za «swój naród»". Dalej była mowa o porównaniu przez Edytę Stein siebie do królowej Estery, wstawiającej się przed królem za swój naród, jak ona wobec obłędnej ideologii rasistowskiej, która z bezwzględną konsekwencją stworzyła plan wyniszczenia Żydów. Poszukiwanie prawdy przez nową Błogosławioną Papież postawił jako przykład: „Jej życie, w którym szukała prawdy i znalazła Boga, jest lekcją intelektualnej otwartości, jest przykładem prawdziwej intelektualnej wolności". Nie unikając żadnej kwestii, Jan Paweł II zajął się także problemem nawrócenia Edyty Stein i jego wpływu na jej stosunki z rodziną i narodem żydowskim, przytaczając jej własne słowa: „Zarzuciłam praktykowanie mojej religii żydowskiej w wieku lat czternastu i poczułam się znowu Żydówką dopiero po moim powrocie do Boga". W uroczystości beatyfikacji uczestniczyło 28 członków rodziny Edyty Stein. Papież się z nimi przywitał, co też można potraktować jako swego rodzaju spotkanie z ich krewną.

W czasie swojej pielgrzymki do Niemiec z okazji beatyfikacji Edyty Stein Papież odwiedził jeszcze Monachium, Monastyr i Spirę. W trakcie homilii w Spirze Jan Paweł II bardzo wysoko ocenił Edytę Stein. „S. Teresa Benedykta od Krzyża tu w Spirze odbywała swą mozolną wędrówkę ku wyżynom chrześcijańskiej filozofii i mistyki"[14]. Mówiąc o zjednoczonej Europie obok trójki ówczesnych patronów tego kontynentu wymienił Edytę Stein. Czyżby już wtedy zamiarem Papieża było dołączenie jej do patronów Europy?

Fala protestów powtórzyła się ponownie przed kanonizacją. Wśród nich był dramatyczny protest o. Daniela Ruffeisena. Jako żydowskie dziecko, został on w czasie wojny uratowany przez siostry zakonne w Polsce, wstąpił do zakonu karmelitów i po święceniach, odczuwając korzenie żydowskie, wyjechał do Izraela. Tam był opiekunem duchowym wspólnot chrześcijańskich z hebrajskim językiem liturgicznym. To on poprzez prof. Kazimierza Czaplińskiego, w trakcie ich spotkania w Izraelu, poprosił Towarzystwo im. Edyty Stein w Polsce o podjęcie starań w celu zapobiegnięcia kanonizacji[15]. Całkowita niedorzeczność tej prośby świadczy o skrajnej rozpaczy o. Ruffeisena utrudniającej trzeźwe myślenie. Nie można posądzać o. Ruffeisena o uprzedzenia do Kościoła katolickiego, które mogli mieć przywódcy organizacji żydowskich, dlatego taka jego postawa, która musiała dojść do Papieża (znali się osobiście), z pewnością sprawiła temu ostatniemu wielką przykrość.

Kanonizacja s. Teresy Benedykty od Krzyża pozostanie bez wątpienia największym wydarzeniem związanym z jej osobą, w którym uczestniczył Jan Paweł II. Homilię w trakcie mszy kanonizacyjnej Papież rozpoczął cytatem z listu św. Pawła do Galatów włożonym w usta nowej świętej: „Nie daj Boże, bym się miała chlubić z czego innego, jak tylko z Krzyża Pana naszego, Jezusa Chrystusa"[16]. W dalszym ciągu homilii życie Edyty Stein zostało potraktowane jako przykład postawy wobec zagrożeń naszych czasów. „Wspominając nową Świętą każdego roku, nie możemy nie pamiętać o Shoah, o tym okrutnym planie zagłady całego narodu, którego ofiarą padły miliony braci i sióstr Żydów ... Na początku jej ideałem była wolność. ... Przeszła trudną drogę filozofii i u jej kresu ... odnalazła Prawdę ... Odkryła bowiem nowe imię prawdy, którym był Jezus Chrystus. ... Jej doświadczenie staje się przykładem dla nas. Świat współczesny otwiera kuszące wrota permisywizmu, mówiąc: wszystko jest dozwolone. ... Zwracam się szczególnie do was, młodzi chrześcijanie ... Nie zadawalajcie się tym co powierzchowne, lecz sięgajcie do podstaw".

„W naszych czasach prawda bywa często zastępowana przez opinię większości. Rozpowszechnia się przekonanie, że trzeba posługiwać się prawdą także przeciw miłości. I odwrotnie. Święta Teresa Benedykta od Krzyża mówi nam: «Nie przyjmujcie niczego za prawdę,

co byłoby pozbawione miłości, ani nie przyjmujcie niczego jako miłość, co byłoby pozbawione prawdy; jedno pozbawione drugiego staje się niszczącym kłamstwem». ... Teresa Benedykta od Krzyża nie tylko spisała głębokie stronice «mądrości krzyża», lecz do głębi przeszła drogę w szkole krzyża. Wielu współczesnych chciałoby, aby krzyż zamilkł, lecz nic nie jest tak wymowne, jak milczący Krzyż".

Przytoczone wyżej fragmenty obu homilii powinny wystarczyć, aby dostrzec zasadniczą różnicę w koncepcji homilii l maja 1987 r. w Kolonii i 11 października 1998 r. w Rzymie. W homilii beatyfikacyjnej Papież sławi cnoty Błogosławionej, w homilii kanonizacyjnej oddaje głos Świętej, która nas poucza słowem i przykładem. Zakończony proces kanonizacyjny potwierdzony cudownym uzdrowieniem małej amerykańskiej dziewczynki Teresy Benedykty za wstawiennictwem jej błogosławionej Patronki mogły być dla Papieża znakiem, że siostra Teresa Benedykta od Krzyża jest naszą Świętą Orędowniczką. Koncepcja homilii kanonizacyjnej była tego konsekwencją.

List Apostolski z l października 1999 r. ogłaszający trzy nowe współpatronki Europy jest ostatnim doniosłym dokumentem Kościoła świadczącym o „spotkaniu" Jana Pawła II z Edytą Stein[17]. Oddajmy głos Papieżowi, który m. in. kreśli życiorys tej Świętej, a następnie uzasadnia swoją decyzję. „Urodziła się w 1891 roku w rodzinie żydowskiej we Wrocławiu, należącym wówczas do Niemiec. Jej zainteresowanie filozofią i odejście od praktyk religijnych, w które wdrożyła ją matka, pozwalało przypuszczać, że pójdzie raczej drogą czystego realizmu (tzn. życia bez Boga), a nie świętości. Jednakże dar łaski czekał na nią właśnie w zawiłościach filozofii. Stosując metodę fenomenologiczną, zakładającą stopniowe dochodzenie do prawdy o badanych zjawiskach (zjawisko to inaczej fenomen, stąd nazwa kierunku filozoficznego -fenomenologia), zajęła się człowiekiem. Dzięki rozwiniętej przez siebie w ramach pracy doktorskiej metodzie wczucia polegającej na wnikliwej obserwacji wewnętrznych przeżyć innego człowieka, zetknęła się z chrześcijańskimi dziełami św. Teresy z Avili, św. Jana od Krzyża, a także św. Tomasza z Akwinu. Ta droga doprowadziła ją najpierw do chrztu, a potem skłoniła do wyboru życia kontemplacyjnego w zakonie karmelitańskim. Edyta prowadziła przy tym życie bardzo aktywne, wypełnione nie tylko poszukiwaniami duchowymi, ale także pracą naukową i dydaktyczną, którą wykonywała z podziwu godnym poświęceniem. Na szczególne uznanie zasługuje - ze względu na epokę – jej działalność na rzecz postępu społecznego kobiety; niezwykle przenikliwe są jej teksty, w których zgłębia bogactwa kobiecości i misji kobiety z punktu widzenia ludzkiego i religijnego. Spotkanie z chrześcijaństwem nie skłoniło Edyty do odrzucenia żydowskich korzeni, ale raczej pozwoliło je w pełni odkryć. Cierpiała niewymownie z powodu matki, która nie zgadzała się z jej przejściem na katolicyzm i wstąpieniem do Karmelu. Utożsamiała się z cierpieniem narodu żydowskiego zwłaszcza wówczas, gdy stało się ono szczególnie dotkliwe w okresie okrutnych prześladowań nazistowskich. Deportację i śmierć w komorze gazowej Oświęcimia-Brzezinki przyjęła jako swój osobisty udział w krzyżu Chrystusa nałożonym na barki jej narodu".

Dalszy tekst przybliża nas do podstawowego celu cytowanego dokumentu. „Teresa Benedykta od Krzyża, niedawno kanonizowana, nie tylko związana była z różnymi krajami Europy, ale całym swoim życiem -jako myślicielka, mistyczka i męczennica – przerzuciła jak gdyby most między swoim żydowskim pochodzeniem a wiarą w Chrystusa, prowadząc z niezawodną intuicją dialog ze współczesną myślą filozoficzną, a na koniec stając się przez męczeństwo – w obliczu straszliwej hańby Shoah – rzeczniczką

racji Boga i człowieka. Stała się w ten sposób symbolem przemian dokonujących się w człowieku, kulturze i religii, w którym kryje się sam zarodek tragedii i nadziei kontynentu europejskiego. ... Ogłosić dzisiaj św. Edytę Stein Współpatronką Europy znaczy wznieść nad starym kontynentem sztandar szacunku, tolerancji i otwartości, wzywający wszystkich ludzi, aby się wzajemnie rozumieli i akceptowali, niezależnie od różnic etnicznych, kulturowych i religijnych".

W Roku Świętym 2000 było jeszcze wiele spotkań bez napięć, bez protestów, bo w zaciszu prywatnego gabinetu, o których byśmy nie wiedzieli, gdyby Papież nie zwierzył się swojemu przyjacielowi, prof. Andrzejowi Półtawskiemu z Krakowa[18]. Troje niemieckich znawców Edyty Stein napisało książkę *Z Edytą Stein przez Rok Święty*, w której na każdy dzień tego błogosławionego okresu znaleźć można notę historyczną, biograficzną i cytat z Edyty Stein lub jej świadków. Jan Paweł II przez ten długi rok codziennie pochylał się nad tą lekturą.

Motyw Krzyża pojawia się w wypowiedziach schorowanego Jana Pawła II również ostatnio. Refleksja nad jego „spotkaniami" ze św. Janem od Krzyża i św. Teresą Benedykta od Krzyża może pogłębić nasze zrozumienie tych wypowiedzi.

Spotkania z Edytą Stein wzbogaciły duchowość Jana Pawła II, który z kolei swoją pasterską działalnością oraz wypowiedziami publicznymi, odnoszącymi się do Świętej, przyczynił się do światowej promocji Jej duchowego dziedzictwa.

---

[1] *Edith Stein - Leben im Zeichen des Kreuzes, red. K. Haarlammert, Spira 1987, s. 45*

[2] *M. Maliński, Wezwano mnie z dalekiego kraju, Wrocław 2005, s. 32.*

[3] *K. Wojtyła, Zagadnienie wiary w dziełach św. Jana od Krzyża, Kraków 1980.*

[4] *E. Stein, Rozważania o Eucharystii, Wrocław 1997 oraz R. Zającowa, Rola eucharystii w życiu Edyty Stein, referat wygłoszony na tej samej sesji naukowej, zob. s. 51.*

[5] *J. Pawlak, Maryjne drogi Edyty Stein, Wrocław 1998.*

[6] *W. Niemyjska, informacja prywatna, 2003.*

[7] *R. Ingarden, O badaniach filozoficznych Edith Stein, [w:] Spór o prawdą istnienie red. A. Polkowski, Kraków - Warszawa 1994, s. 286-310.*

[8] *Jan Paweł II, Wstańcie, chodźmy!, Kraków 2004, s.74,75*

[9] *M. Maliński, op. cit., s. 397.*

[10] *K. Wojtyła, op.cit., s.273*

[11] *Des hl. Thomas von Aąuino, Untersuchungen über die Wahrheit, Dr. Edith Stein, Freiburg, t. I, 1952; t. II, 1955.*

[12] *G. Weigel, Świadek nadziei, Kraków 2002, s. 170.*

[13] *Ibidem, s. 678-685.*

[14] *Jan Paweł II, Homilia, Spira 4 maja 1987, [w:] Europa zjednoczona w Chrystusie, Kraków 2002, s.96*

[15] *K. Czapliński, informacja prywatna, 1998.*

[16] *„Tygodnik Powszechny", 18 października 1998.*

[17] *Jan Paweł II, List Apostolski..., 1 października 1999 [w:] Europa zjednoczona w Chrystusie, s. 342*

[18] *A. Półtawski, informacja prywatna, 2004.*

/ KARD. HENRYK GULBINOWICZ /

JAN PAWEŁ II U DOLNOŚLĄZAKÓW

Kardynał ks. Henryk Gulbinowicz - homilia do młodzieży z Gimnazjum Salezjańskiego po uroczystości bierzmowania w Kościele pod wezwaniem św. Michała Archanioła we Wrocławiu, 22.03.2011 r.

FOT. MICHAŁ BIEGANOWSKI

Dwukrotnie mieliśmy i szczęście przeżywać wizyty apostolskie Jana Pawia II we Wrocławiu. Z pierwszą pielgrzymką na Dolny Śląsk Ojciec Święty przybył 21 czerwca 1983 r. W mojej pamięci żywo pulsują jeszcze liczne fakty związane z przygotowaniami do niej. Ówczesne władze województwa odniosły się do przyjazdu Papieża pozytywnie, choć ich rozumowanie było typowo polityczne. Ludzie ci pamiętali dobrze, że pierwszy pobyt Papieża Polaka w Ojczyźnie, w roku 1979, nie zaszkodził ustrojowi. (Niestety, władze polityczne nie wyraziły wówczas zgody na przyjazd Ojca Świętego do Wrocławia, więc Dolnoślązacy pojechali na spotkanie z Dostojnym Gościem do Częstochowy). Wizyta z roku 1983 miała jeszcze większy ciężar gatunkowy, gdyż wszyscy wiedzieli, że Jan Paweł II, będąc na Dolnym Śląsku, o którym ongiś mówiło się „ziemie po wiekach odzyskane", może umocnić więź tych ziem z Macierzą i nadać im nową rangę.

Partynice

Papieża, który 21 czerwca 1983 roku około godziny 9.00 wylądował wraz z towarzyszącymi osobami na Partynicach, przywitali biskupi całej archidiecezji, władze województwa, duchowieństwo i wierni. Wrocławski hipodrom Partynice zapełnił się ludem Bożym. Zjechał niemal cały Dolny Śląsk. Pogoda była znakomita. Plac spotkania z Ojcem Świętym ogromny, gustownie udekorowany, organizacja prawie bezbłędna, a nad ołtarzem Zwycięski, Zmartwychwstały Chrystus, z gestem prawej dłoni wiele mówiącym o nastrojach opozycji. Papież sprawował Mszę św. dla ponad miliona pielgrzymów. Zgromadzeni na placu wierni z pietyzmem słuchali Piotra naszych czasów. Byli szczęśliwi i wdzięczni za pamiętne słowa, po których wszyscy zrozumieli, że Papież stanął po stronie ludzi pracy.

Wrocławskie ślady Papieża

Po Mszy św. Jan Paweł II ukoronował słynącą łaskami figurkę Matki Bożej Śnieżnej z Góry Iglicznej. Później w katedrze spotkał się z duchowieństwem, odwiedził Papieski Wydział Teologiczny, a w rezydencji arcybiskupów wrocławskich spożył posiłek wraz z całym Episkopatem Polski. W czasie tych kilku godzin widziałem Ojca Świętego rozradowanego, pełnego apostolskiego dynamizmu. Przybył bowiem do Wrocławia, który zna bardzo dobrze, w którym bywał wielokrotnie, jeszcze za życia kard. Bolesława Kominka i później także. Był stałym gościem Wrocławskich Dni Duszpasterskich, przewodniczył rekolekcjom kapłańskim, spotykał się z wiernymi w czasie wielu uroczystości seminaryjnych, akademickich i diecezjalnych. Godziny podarowane przez Ojca Świętego mieszkańcom Dolnego Śląska dobiegły końca. Jan Paweł II, zgodnie z terminarzem pielgrzymki, udał się na Górę Świętej Anny.

Modlitwa ekumeniczna w Hali Ludowej, Wrocław 31.05.1997 r. FOT. ARCH.

Wyróżniony Wrocław

Drugi pobyt Jana Pawła II we Wrocławiu wiąże się z 46. Międzynarodowym Kongresem Eucharystycznym, którego gospodarzem była nasza dolnośląska archidiecezja. Wielu zadawało sobie pytanie, dlaczego Wrocław został wybrany przez Ojca Świętego na miejsce tego Kongresu? Odpowiadając na nie trzeba zauważyć, że w tej części świata szczególnie żywy jest kult tajemnicy Eucharystii. Prawdopodobnie Papież wziął też pod uwagę fakt, że na polskiej ziemi rozpoczął się dziejowy proces odnowy społeczno -moralnej tej części Europy, co już na zawsze pozostanie historyczną zasługą Polaków. Dlaczego jednak miejscem Kongresu stał się Wrocław, a nie na na przykład Gdańsk, gdzie rodziła się odnowa, albo Jasna Gćra - duchowa stolica narodu, czy Warszawa - stolica państwa? Wybierając Wrocław, Jan Paweł II chciał niewątpliwie nawiązać do głoszonej przez siebie, od początku pontyfikatu, idei konieczności powrotu do jedności Europy budowanej na fundamencie chrześcijańskich korzeni. I to jest – jak pisze jeden z autorów – istotny motyw wyboru Wrocławia na miejsce 46. Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego. Jest to wszak miasto leżące na pograniczu Wschodu i Zachodu, gdzie przenikały się wpływy obu tych kultur. Nasz gród jest stolicą jednego z najstarszych biskupstw tego regionu. Wyrosło z niego wiele innych diecezji w Czechach, Niemczech i Polsce, co świadczy o dynamizmie Kościoła na tych terenach zarówno w historii, jak i w najnowszych, powojennych czasach.

Jan Paweł II na Kongresie

Kongres Eucharystyczny, jak pamiętamy, trwał od 25 maja do l czerwca 1997 r. Uroczystego otwarcia dokonał legat papieski kard. Angelo Sodano w katedrze wrocławskiej, podczas Mszy św. koncelebrowanej przez 16 kardynałów, 60 biskupów i ponad 200 kapłanów. Dwa ostatnie dni spotkania miały wyjątkowy charakter ze względu na udział w nich Ojca Świętego, który przybył do Wrocławia 31 maja. W pamięci naszej zostaną na długie lata: momenty historycznego powitania Papieża na wrocławskim nowym terminalu Strachowice, przejazd obok budowanego kościoła pw. Bożej Opatrzności, pobłogosławienie świątyni pw. św. Maksymiliana M. Kolbego będącej Pomnikiem Kongresu, spotkanie z duchowieństwem w katedrze wrocławskiej i wspólna adoracja Najświętszego Sakramentu, podczas której Jan Paweł II wyraził publicznie to, co było najgłębszym sensem Kongresu: „Wszyscy razem - mówił - pra-

gniemy dać wyraz naszej najgłębszej wierze w Eucharystię i naszej gorącej wdzięczności za eucharystyczny pokarm".
W godzinach popołudniowych Ojciec Święty złożył wizytę w Ratuszu, gdzie spotkał się z Prezydentem Rzeczypospolitej, Radnymi miasta, Władzami województwa i Rektorami wyższych uczelni stolicy Dolnego Śląska. Tu otrzymał honorowe obywatelstwo Wrocławia. W godzinach wieczornych Jan Paweł II przewodniczył Wielkiej Modlitwie Ekumenicznej w Hali Ludowej.

Papież pozdrawia zebranych w Hali Ludowej, Wrocław 1997r. FOT. ARCH.

Papieska wolność

Następnego dnia, l czerwca, przy monumentalnym ołtarzu „Statio Orbis", Jan Paweł II -podczas Mszy św. sprawowanej w obecności setek tysięcy mieszkańców Dolnego Śląska i różnych diecezji polskich oraz przedstawicieli 86 narodów świata - zakończył 46. Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny. W wygłoszonej tam homilii, nawiązując do prawdy o Eucharystii jako centrum życia Kościoła oraz do niedawnych doświadczeń ludów Europy Środkowowschodniej, Ojciec Święty stał się w imieniu Kościoła „głosicielem Ewangelii wolności". Oczywiście nie wolności rozumianej jako totalne wyzwolenie od jakichkolwiek zewnętrznych ograniczeń, praw i przykazań, norm i wartości. Prawdziwa wolność zawsze musi mieć odniesienie do dobra. I taką właśnie wolność, w jej najgłębszym, pozytywnym i personalistycznym wymiarze, głosił Jan Paweł II we Wrocławiu. Ojcu Świętemu chodziło więc o zasadniczy moralny „ład wolności", rozważany w sferze wartości, ład prawdy i dobra. „Prawdziwą wolność - mówił Jan Paweł n - mierzy się stopniem gotowości do służby i do daru z siebie. Tylko tak pojęta wolność jest prawdziwie twórcza, buduje nasze człowieczeństwo, buduje więzi międzyludzkie. Buduje i jednoczy, a nie dzieli!". Wolność więc winna uzdalniać do czynienia dobra, i takie było zasadnicze przesłanie całego Kongresu. Skoro człowiek jest wolny, to znaczy może - czasem mimo zewnętrznego zniewolenia lub własnych słabości - służyć czyniąc dobro! Im bardziej jest wolny, tym więcej może czynić dobra. Taka jest pozytywna koncepcja wolności i program, zaoferował światu Kongres., kościół zaprasza nas - mówił w milii Ojciec Święty - abyśmy szli do tej eucharystycznej szkoły wolności. Abyśmy, wpatrzeni z wiarą w Eucharystię, stali budowniczymi nowego, ewangelicznego ładu wolności wewnątrz nas samych, a także w społeczeństwach, w których przyszło nam żyć i pracować".

przedruk za: Gość Niedzielny nr 42 z dnia 19.10.2003 r.

/ KS. JERZY MACHNACZ /

PRZEBŁYSK, ŚWIATŁO I POBŁYSK

O życiu i twórczości Edyty Stein – św. Teresy Benedykty od Krzyża

Niech życie i twórczość Edyty Stein – św. Teresy Benedykty od Krzyża pomaga współczesnym europejkom i europejczykom odkrywać ich własną tożsamość, aby i oni stawali się światłem dla innych. Edyta Stein jest przecież dla nas wzorem i naszą Patronką.

Ks. Jerzy Machnacz

FOT. MICHAŁ BIEGANOWSKI

Przybliżyć postać

„Urodziła się w Dniu Pojednania i matka obchodziła w nim zawsze moje urodziny … przywiązywała do tego faktu wielkie znaczenie i sądzę, że ten dzień właśnie, bardziej niż wszystkie inne, zaważył, że najmłodsze dziecko było jej szczególnie drogie …
W moich marzeniach jawiła się przede wszystkim wspaniała przyszłość. Marzyłam o szczęściu i sławie. Byłam przekonana, że jestem przeznaczona do czegoś wielkiego" – wyznała po latach pisząc powieść biograficzną. Można powiedzieć, że marzenia się spełniły i stały się jej udziałem. Na całym świecie wznosi się jej pomniki i ustawia popiersia, pod jej wezwaniem buduje się kościoły i kaplice, młodzież swoim szkołom nadaje jej imię, władze lokalne nazywają jej imieniem ulice i place, jej życie i myśl są przedmiotem rozpraw naukowych, spektakli teatralnych i scenariuszy filmowych, wydanie jej dzieł wszystkich obejmuje 26 tomów. Osiągnęła wyżyny ołtarzy: została ogłoszona błogosławioną i świętą i ponad to ustanowiona, razem z Brygidą Szwedzką i Katarzyną ze Sjeny, Współpatronką Europy.

W marzeniach jawiła się jej wspaniała przyszłość. Jej życie „przekroczyło" marzenia dziecięce, że będzie to życie do tego stopnia tak jej własne, tak bardzo osobiste, z tego nie mogła chyba zdawać sobie sprawy. Życie człowieka zakorzenione jest w przestrzeni i w czasie i w kulturze, elementach stanowiących fundament, z którego człowiek może wychylić się w przyszłość, aby posiąść samego siebie.

Wprowadzenie w życie i twórczość Edyty Stein – św. Teresy Benedykty od Krzyża ma jedynie przybliżyć postać tej niezwykłej osoby. Tylko przybliżyć, gdyż osoba ludzka jest tajemnicą, jest istotą godną i wolną, na istnienie której trzeba patrzeć w kategoria świętości i nietykalności.

Urodziła się we Wrocławiu na przełomie minionych wieków, żyła w czasie niezwykłych odkryć naukowych i niespotykanego postępu technicznego. Był to również czas okrutnych zbrodni, które nazywamy ludobójstwem. Jak w żadnym innym czasie, człowiek stawał przed pytaniem: kim właściwie jestem? Odpowiedź na to fundamentalne pytanie otwiera przed osobą je stawiającą perspektywę przeszłości i przyszłości, aby zdawała sobie sprawę z tego, skąd przyszła i dokąd zmierza, co jej wolno czynić i czego winna unikać ze wszelkich sił. Osoba ludzka jest tajemnicą, dlatego nie można jej wyjaśnić, a jedynie odrobinę oświetlić.

Marzenia i sens istnienia

Edyta Stein – św. Teresa Benedykta od Krzyża, wielka wrocławianka, swoim życiem i twórczością filozoficzno-teologiczną, które się przenikają, odpowiedziała na pytanie o sens własnego istnienia. Jej odpowiedź jest własna i ma wymiar osobisty, jak jej życie, które jest niepowtarzalne. Poszukując odpowiedzi stała się wzorem dla współczesnych europejek i europejczyków i jest ich Patronką. Aby mieli odwagę w zgłębianiu własnego istnienia, nigdy na tej drodze nie ustawali i nie zadowalali się odpowiedziami, naruszającymi integralność ich bytu. Aby swoim życiem, znaczonym myśleniem, wiarą, nadzieją i miłością zbliżali się do pełni Bytu.

Edyta Stein, jako młoda dziewczyna marzyła o życiu niezwykłym. Jako dojrzała kobieta, patrzyła na swoje życie jako powołanie do krzyża, dlatego prosiła przełożonych o imię: Teresy Benedykty od Krzyża, czyli: pobłogosławionej przez krzyż. Powołanie do krzyża stało się jej życiem niezwykłym. Bierze krzyż Chrystusa na siebie, w zjednoczeniu z Nim, bierze ten krzyż w imię wszystkich ludzi. Doskonale wie, co to znaczy w tym znaku być zaślubioną Panu. Napisze „Jest powołanie do cierpienia z Chrystusem, a przez to do współdziałania w Jego dziele odkupienia. Cierpienie znoszone w zjednoczeniu z Panem jest Jego cierpieniem, dlatego jest tak owocne."

Wszystko zaczęło się od marzeń, od pragnienia poznania siebie i doświadczenia drugiego człowieka w jego czystym istnieniu. Wszystko zaczęło się od świadomego, ale nie w pełni racjonalnego, odrzucenia istnienia Boga. I wtedy pojawiła się fenomenologia, z jej zwrotem „do samych rzeczy" i ludzie, oni przemówili do niej własnym swoim życiem. Do intelektualnej czystej możliwości, do idei, dochodzi jej urzeczywistnienie, czyli istnienie. Człowiek jest w stanie posiąść Prawdę, dla której warto żyć. A ten kto szuka Prawdy, ten szuka jej całym umysłem i całym sercem i całą wolą Boga, czy jest tego świadom, czy nie.

Jeśli ktoś szuka pełni własnego Istnienia, ten musi wejść w siebie. W głębiach własnego bytu przygodnego dostrzeże promień Boga, który był, który jest i który będzie. W promieniach tego Światła zacierają się wszelkiego rodzaju różnice, narodowe i religijne. Uwidacznia się jedność przy zachowaniu własnej tożsamości. Dlatego Stein „godzi" w sobie bycie córką swego Narodu i bycie oblubienicą Chrystusa. Dlatego potrafi prowadzić dialog św. Tomasza z Husserlem i odbyć drogę od ateizmu po mistyczne przeżycie.

W krzyżu Jezusa Chrystusa dokonało się przewartościowanie wartości, przywrócenia porządku, który był na początku, a który zniszczył Adam. Bóg i człowiek znów są ze sobą i dla siebie. Św. Tomasz i Husserl dali Stein intelektualnie bardzo wiele, a świadkowie wiary, tacy jak Anna i Adolf Reinach, ukazali jej świat do tej pory nieznany. Ale na to wszystko „nakłada się" jej tęsknota, o której św. Augustyn pisał, że niespokojne jest serce człowieka, póki nie spocznie w Bogu. Wczucie jest darem doświadczenia istnienia drugiej osoby. Mistyka jest darem doświadczenia istnienia osobowego Boga. Istnienia drugiego Ja i istnienia Boga nie można dowieść, ale można je przeżyć. Pojąć tego nikt nie zdoła, bo istnienie jest niepojęciowalne. Dlatego św. Teresa Benedykta od Krzyża powiedziała: „Ave crux, spes unica."

Ukazała się publikacja ks. Jerzego Machnacza „Edyta Stein. Św. Teresa Benedykta od Krzyża . Wprowadzenie w życie i twórczość", w serii „Sylwetki wybitnych Ślązaków" wydanej przez Dolnośląskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne, Wrocław 2010,. „Nam, współczesnym Ślązakom, miłośnikom tego regionu przypada powinność upamiętniania i upowszechniania zasług tych ludzi, którzy ukształtowali Śląsk jako region. Postanowiliśmy serię otworzyć od tej postaci [Edyty Stein]… Należała ona do czołówki intelektualnej ówczesnej Europy."
Ze wstępu: Krystyn Jakub Matwijowski, Anatol Jan Omelaniuk.

Tytuł i śródtytuły pochodzą od redakcji

/ MICHAŁ BIEGANOWSKI /

REALIZUJCIE MIŁOSIERDZIE BOŻE

Po mszy św. w VI rocznicę śmierci Jana Pawła II Dolnoślązacy tłumnie wzięli udział w Marszu dla Jezusa, dziękowano za beatyfikację, modlono się, śpiewano pieśni religijne w wesołej i podniosłej atmosferze. W Rynku odbył się koncert ewangelizacyjny.

W 6. rocznicę śmierci Jana Pawła II, w dniu 9.04.2011 r. w archikatedrze wrocławskiej abp Marian Gołębiewski, sprawował Eucharystię w asyście wielu księży, biskupów przy obecności wielu wrocławian i zaproszonych gości. Jego Eminencja w homilii podkreślił zasługi naszego wielkiego rodaka, dobro zdziałane przez niego, podziękował za jego dzieło i orędzie jakie zostawił współczesnemu światu. Jan Paweł II osobistym przykładem uczył nas pokory, był człowiekiem wielkiej modlitwy.

- Nasze modlitwy zostały wysłuchane, dlatego cieszymy się z tego faktu, że 1 maja 2011 w Wiecznym Mieście zostanie wyniesiony na ołtarze jako błogosławiony- powiedział metropolita wrocławski.

Pytał - Jaka jesteś Polsko? Co uczyniłaś ze swoim chrztem, z krzyżem Jezusa Chrystusa? Co uczyniłaś ze swoją rodziną, gdzie są twoje dzieci? Każdy w sumieniu powinien sobie na to odpowiedzieć. Hedonizm, amoralność, walka z rodziną, z życiem, doprowadzi do degradacji świata i człowieka, do konfliktu z Bogiem. Do rozpaczy i beznadziei jest już bardzo blisko.

Wspominając homilię Jana Pawła II w Łagiewnikach w 2002 r. odniósł się do orędzia o Miłosierdziu Bożym: - Rdzeniem prawdy o Miłosierdziu Bożym jest tajemnica krzyża, przez który został rozbrojony grzech. Przez ten krzyż Chrystus pochyla się nad człowiekiem dając mu szansę zbawienia. Jan Paweł II przybliżył całemu światu prawdę o Miłosierdziu i w akcie zawierzenia oddał świat i samego siebie Bogu. Nadszedł czas, aby orędzie o Bożym Miłosierdziu wlało w serca ludzkie nadzieję i stało się zaczynem nowej cywilizacji, cywilizacji miłości. Papież wezwał do realizacji miłosierdzia Bożego. To były jego ostatnie słowa do rodaków, to była jego prawda, która w ostatnich chwilach jego życia zaprzątało jego myśli i serce. Odchodząc z tą prawdą żegnał się ze światem – powiedział arcybiskup Marian Gołębiewski.

Młodzież podczas Marszu dla Chrystusa, Wrocław 9.04.2011
FOT. MICHAŁ BIEGANOWSKI

ORDER RYCERSKI DLA EWY MICHNIK

Podczas uroczystej mszy świętej w archikatedrze wrocławskiej sprawowanej intencji 6. rocznicy śmierci Jana Pawła II abp Marian Gołębiowski wręczył Ewie Michnik - dyrektor Opery Wrocławskiej Order Rycerski św. Sylwestra. „Uznaliśmy ciebie za osobę zasłużoną dla dobra Kościoła i krzewienia wiary katolickiej" napisał kard. Tarcisio Bertone. To najwyższe odznaczenie kościelne przyznano jej za wybitne osiągnięcia w dziedzinie nauki i sztuki i wiąże się z nadaniem osobistego szlachectwa i tytułu Damy - stała się członkinią Zakonu św. Sylwestra.

Z PRAC ZARZĄDU

Po zebraniu wyborczym od 27 listopada 2010 r. działa nowy Zarząd Główny Towarzystwa im. Edyty Stein we Wrocławiu.

Towarzystwem kieruje Prezes: ks. Jerzy Witek wraz z **wiceprezesami:** Stanisławem Morelowskim, Rafałem Solskim oraz **członkami Zarządu:** Ewą Misior – **skarbniczką**, Małgorzatą Linowską – **sekretarzem**, Danutą Skrabą, dr Marianem Łukaszewiczem, ks. Pawłem Kajlem i Michałem Bieganowskim. **W Komisji Rewizyjnej Towarzystwo kontrolują:** Renata Zajączkowska, Zofia Śliwa, Andrzej Kramarczyk. **Funkcje Sądu Koleżeńskiego pełnią:** Renata Bardzik-Miłosz, Renata Zając, Krzysztof Myrcik.

Od dnia powołania i ukonstytuowania się nowych władz Towarzystwa im. Edyty Stein Zarząd pracuje bardzo intensywnie. Odbyło się 13 posiedzeń, podczas których, oprócz koniecznych na początku kadencji kwestii formalno – organizacyjnych, omawiano kierunki dalszego rozwoju Towarzystwa w kolejnych latach.

W tym celu powołane zostały zespoły w składzie:

- ds. programowych: Marian Łukaszewicz, ks. Paweł Kajl, Rafał Solski;
- ds. organizacji struktury: Stanisław Morelowski, Michał Bieganowski, ks. Paweł Kajl; **- ds. finansowych:** Danuta Skraba, Ewa Misior, ks. Jerzy Witek oraz **- ds. kontaktów z zagranicą:** ks. Jerzy Witek.

Jedną z pierwszych inicjatyw Zarządu było zorganizowanie wystawy w formie stałej ekspozycji, poświęconej życiu Edyty Stein. Szczególne miejsce w ekspozycji w pokoju Augusty, zajmą fotografie ilustrujące życie rodziny Steinów, portrety matki – Augusty Stein, samej Edyty oraz jej sióstr: Róży i Erny. Znajdą tu swoje miejsce także pamiątki – przedmioty i dzieła sztuki związane z postacią Świętej Patronki Europy. Wśród nich, m.in. miniatura ołtarza z kaplicy Św. Teresy Benedykty od Krzyża, znajdującego się w kościele pw. św. Michała Archanioła we Wrocławiu. Jest to również cenna pamiątka po wybitnej artystce, czcicielce kultu Edyty Stein śp. Alfredzie Poznańskiej.

Wystawę zaprojektował i wykonuje prof. Grzegorz Zyndwalewicz z wrocławskiej ASP. Otwarcie wystawy zostało zaplanowane na 1 maja br. w dniu beatyfikacji Sługi Bożego Ojca Świętego Jana Pawła II. W tym dniu przypada 24. rocznica beatyfikacji w Kolonii Edyty Stein – siostry Teresy Benedykty od Krzyża. Pokój Augusty ma pełnić jeszcze jedną funkcję – miejsca medytacji i refleksji.

12.03.br odbyło się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Członków

Zebranie zbiegło się z uroczystym odsłonięciem w I Liceum Ogólnokształcącym we Wrocławiu tablicy pamiątkowej z okazji 100. rocznicy matury Edyty Stein. Lilianna Laryś- główna realizatorka tego przedsięwzięcia - zaprosiła zebranych do I LO we Wrocławiu na uroczyste odsłonięcie tablicy z okazji 100. rocznicy matury Edyty Stein. Wśród wielu zaproszonych gości w uroczystości uczestniczyli członkowie TES.

Głównym powodem zwołania nadzwyczajnego walnego zgromadzenia była konieczność dostosowania statutu TES do wymogów ustawy o działalności pożytku publicznego i wolontariacie. Zebrani dostali do wglądu wykaz zmian w statucie przygotowanych i uchwalonych przez zarząd TES. Uchwałę przyjęto jednomyślnie i nowy statut jest do wglądu w biurze TES.

Podczas zebrania ks. prof. Jerzy Machnacz zaproponował zorganizowanie konferencji na Papieskim Wydziale Teologicznym w 120-lecie urodzin Edyty, nt. „Edyta Stein i korzenie Europy", a na Politechnice Wrocławskiej natomiast można było by zorganizować konferencję nt. „Edyta Stein w konfrontacji z innymi myślicielami". P. Bechcicki zaapelował, aby bardziej upamiętniać daty z życia Edyty i zaproponował, aby do wspomnianych konferencji uwzględnić temat „Edyta Stein i Jan Paweł II – pokrewieństwo serc i myśli". Dodał, że warto by napisać podziękowanie za beatyfikację Jana Pawła II i wysłać list do Watykanu. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Członków TES zobowiązało Zarząd do sformułowania tekstu podziękowań za beatyfikację Jana Pawła II i wysłania go do Watykanu.

Ustępujący dyrektor domu Dominik Ptak, w związku z zakończeniem pracy na tym stanowisku, pożegnał się oficjalnie z zebranymi i za dotychczasową pracę podziękował mu prezes ks. Jerzy, a zebrani - nagrodzili brawami, za 5 lat pracy na rzecz TES.

Kilka spotkań poświęcone było omówieniu bieżących spraw związanych z funkcjonowaniem Domu i TES oraz z przekazaniem obowiązków nowemu dyrektorowi.

Zgodnie z par. 61 statutu TES Zarząd powołał p. Jolantę Ostrowską –Kituli na stanowisko dyrektora domu Edyty Stein, która rozpocznie pracę w DES od maja br.

Zarząd wyraził zainteresowanie organizacją konferencji, jaką zaprzyjaźnione niemieckie towarzystwo chce zorganizować w roku 2013 we Wrocławiu. Zaakceptował zorganizowanie wystawy w dniu beatyfikacji Jana Pawła II i w rocznicę beatyfikacji Edyty Stein. Podjął decyzję o włączeniu się w organizację konferencji w 120. rocznicę urodzin Patronki. Zaproszenie skierowane będzie w szczególności do członków i sympatyków TES oraz zorganizuje obchody rocznicy kanonizacji Edyty Stein.

/ EWA MISIOR I MICHAŁ BIEGANOWSKI /

NOWE WŁADZE W LUBLIŃCU

W auli Zespołu Szkół im. św. Edyty Stein w Lublińcu w dniu 17 marca 2011 roku odbyło się Walne Zgromadzenie Członków lublinieckiego oddziału Towarzystwa im. Edyty Stein. Zebrani dokonali podsumowania działalności w kadencji, która przypadła po uroczystościach z roku 2008 - Roku Edyty Stein w Lublińcu i nadania miastu patronatu tej wielkiej kobiety XX wieku. Wybrano nowe władze: zarządu z prezesem Sylwinem H. Bechcickim, komisję rewizyjną pod przewodnictwem Leona Tobora; vice prezesem została Ewa Lesik, sekretarzem Maria Widera, a skarbnikiem Wiesława Bromer, wsparcie otrzymają od pozostałych członków władz: Kazimierza Bromera, Andrzeja Musioła i Dariusza Przyłasa, oraz od innych, którym św. Teresa Benedykta od Krzyża - Edyta Stein patronuje, w swoim ukochanym mieście dziecięcych wspomnień. / SYLWIN H. BECHCICKI /

ODDZIAŁ W GLIWICACH

Spotkania Towarzystwa Edyty Stein – Oddział Gliwice odbywają się jeden raz w miesiącu, w drugi wtorek miesiąca, w salce przy Katedrze. Są to prelekcje z dyskusją na podane wcześniej tematy. Informacja zamieszczane jest w diecezjalnym dodatku „Gościa Niedzielnego". Zaproszeni są goście z Gliwic i Lublińca. Zaplanowany jest także wyjazd do Lublińca. / TERESA ŻYLIŃSKA /

ODDZIAŁ W LEGNICY

Został powołany w 1993 roku, inspirowany dorobkiem naukowym i duchowym św. Edyty Stein. Z inicjatywy członków TES powstało Bractwo Szkaplerza Świętego oraz wspólnota wspierająca co miesięczną modlitwą chorych i służbę zdrowia w legnickim szpitalu. Legnicki oddział w sposób szczególny kładzie akcent na duchową spuściznę św. Patronki realizując jej testament, poprzez spotkania uczestników w Legnickim Karmelu wspólnie z Bractwem Szkaplerznym. Z czasem zmniejszyła się znacznie liczba członków TES, w związku z tym Oddział jest w okresie reorganizacji struktur. Niewątpliwie niektórzy członkowie pozostaną we wrocławskim TES, nie mamy jednak pewności, czy uda nam się nadal kontynuować działalność Oddziału. / WANDA NIEMYJSKA, DOROTA NIEMYSKA /

„PRZYSZŁOŚĆ JEST TERAZ"

Edukacja Kulturalna na rzecz Zrównoważonego Rozwoju w Polsko-Niemieckiej Wymianie Młodzieży

Pod koniec lutego (24-27.02.2011) odbył się w Wannsee Forum w Berlinie Fachowy i Doroczny Kongres Polsko-Niemieckiej Sieci Kulturalnej Wymiany Młodzieży, organizowany przez Federalne Stowarzyszenie Kształcenia Kulturalnego Młodzieży (BKJ), we współpracy z Towarzystwem im. Edyty Stein.

Kongres, którego mottem było „Przyszłość jest teraz!", miał być impulsem w debacie na temat edukacji kulturalnej na rzecz zrównoważonego rozwoju w kontekście międzynarodowej pracy młodzieży. Odczyty m.in. Sekretarza generalnego Polskiej Komisji UNESCO pana Sławomira Ratajskiego oraz zróżnicowane warsztaty specjalistyczne, pozwoliły uczestnikom przyjrzeć się zadaniom i celom związanym z Dekadą ONZ Edukacji na rzecz Zrównoważonego Rozwoju (2005-2014) w Polsce oraz w Niemczech.
Poza pogłębioną wymianą wiedzy fachowej, kongres służył polskim i niemieckim specjalistom oraz ich organizacjom partnerskim do wymiany doświadczeń, wzajemnego poznania się, a także planowania wspólnych artystycznych, teatralnych, tanecznych, muzealnych, cyrkowych i innych spotkań młodzieży.

W kongresie wzięło udział blisko sto osób, którzy na co dzień pracują w różnych instytucjach kultury i których grupą docelową są dzieci i młodzież. Poza TES z Wrocławia do Berlina przyjechali także przedstawiciele Wrocławskiego Centrum Twórczości Dziecka.
W programie poza wspomnianymi wykładami, znalazły się także warsztaty praktyczne m.in. domowej produkcji kosmetyków, korzystania ze ścieżek GPR w edukacji, czy tańca współczesnego. Jednym z ulubionych punktów programu było „śniadanie klimatyczne" przygotowane przez Turguta Altuga z Turecko-Niemieckiego Centrum Środowiskowego, w czasie którego uczestnicy analizowali zawartość swoich talerzy i dowiadywali się więcej o produkcji i transporcie żywności, którą na co dzień spożywamy. Ostatni dzień poświęcony był wspólnemu planowaniu przyszłych projektów polsko-niemieckich, organizatorzy i przedstawiciele Polsko-Niemieckiej Współpracy Młodzieży udzielali także porad i odpowiadali na pytania.

Spotkanie moderowała Bianka Fischer z Federalnego Stowarzyszenia Kształcenia Kulturalnego Młodzieży (BKJ) – wieloletniego partnera TES w projektach polsko-niemieckich oraz Paulina Maloy z Działu Programowego Towarzystwa im. Edyty Stein. Warto wspomnieć także o pomocy praktykantek TES Julity Buszty i Krzysztofy Bieniak, studentek germanistyki Uniwersytetu Wrocławskiego, które pomagały tłumaczyć warsztaty oraz dokonywały korekty materiałów.
Organizatorzy planują wydać publikację pokongresową, wersja polska i niemiecka będzie dostępna on-line.
Kongres „Przyszłość jest teraz" był możliwy dzięki wsparciu Polsko-Niemieckiej Współpracy Młodzieży i Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej.

/ PAULINA MALOY /

TRZY KOBIETY. TRZY HISTORIE

A ja cóż, jestem tu, jak każdy, z przypadku
Raczej nietutejsza, mam tu tylko adres, ale to zawsze
Schronienie w chorobie i przed deszczem.
Ogólny kierunek wzięłam po rodzicach.
Ale oni – nie wiem, czy by go poznali.
Moim przeznaczeniem jest obcość
i bliskość

(fragment ze Szkicu manifestu, z Utwóru
o Matce i Ojczyźnie Bożeny Keff)

Aleksandra Konopko i Bożena Keff

FOT. MICHAŁ BIEGANOWSKI

4 kwietnia 2011 odbyło się w ramach projektu „Trzy kobiety. Trzy historie" w Domu Edyty Stein pierwsze spotkanie autorskie z Bożeną Keff. Jest to cykl spotkań poświęcony kobietom podejmującym w swojej literaturze m.in. tematy dotyczące historii, pamięci, relacji matka-córka.

Rozmowę prowadziła w salonie Edyty Stein Aleksandra Konopko przy obecności kilkudziesięciu osób. Autorka czytała wybrane utwory z tomiku Utwór o Matce i Ojczyźnie, potem odpowiadała na zadawane pytania prowadzącej dyskusję. W dalszej części spotkania, które trwało ok. 2 godzin wywiązał się ciekawy dialog pomiędzy uczestniczkami spotkania, a p. Bożeną Kaff. Były to świadectwa – opowieści uczestniczek z niełatwych relacji rodzinnych pomiędzy matkami i córkami. Mężczyźni brali sporadycznie udział w dyskusji, Marian Łukaszewicz zwrócił uwagę na relację Augusty i Edyty Steinów. Ojcowie pojawiają się w utworze tylko raz, co wykorzystał reżyser teatralny Jan Klata w swojej inscenizacji w 2011r. we Wrocławiu, na deskach Teatru Polskiego. Nieco inne przedstawienie wyreżyserował Marcin Libera w Teatrze Współczesnym w Szczecinie (w TV Kultura 12.04.).

Maria Janion, Izabela Filipiak zauważyły, że Utwór o Matce i Ojczyźnie Bożeny Keff dotyczy ideału i konkretu, ideałów matki i córki oraz ich praktycznych realizacji, ofiarowania się oraz przetrwania, ukrytej bezwzględności tych, którzy byli ofiarami i przetrwali, a wreszcie konceptu przekraczającego zwykłą państwowość, czyli ideału ojczyzny, na którą, jak uczą tego dziewiętnastowieczne nacjonalizmy, składa się ziemia i krew… Matka i córka widzą też zarazem, że ich historia jest wspólna. Dlatego mogą także połączyć się w micie. Dlatego córka może się uwolnić, wyłożyć swój projekt ludzkości i odkryć już nie fatum, lecz swoje przeznaczenie.
Spotkanie możliwe było dzięki wsparciu finansowemu Goethe-Institut Krakau.

BOŻENA KEFF (BOŻENA UMIŃSKA-KEFF) – poetka, pisarka, badaczka literatury, publicystka. Z wykształcenia polonistka, filozofka i feministka. Interdyscyplinarną pracę doktorską obroniła w Instytucie Badań Literackich PAN. Wykłada na tzw. Gender Studies na Uniwersytecie Warszawskim (wydział Stosowanych Nauk Społecznych,) i na innych uczelniach. Jest autorką tomików poezji „Razem osobno" (1986), „Sen o znaczeniu snów" (1995), „Nie jestem gotowy" (2000) oraz książek: „Postać z cieniem. Portrety Żydówek w polskiej literaturze" (2001), „Barykady. Kroniki obsesyjne" (2006), „Utwór o Matce i Ojczyźnie" (2008).

/ MICHAŁ BIEGANOWSKI /

Projekt Trzy kobiety. Trzy historie to spotkania z autorkami z Polski i z Niemiec: Bożeną Keff, Ursulą Waage i Sonyą Winterberg w Domu Edyty Stein.

Każda z nich należy do innego pokolenia, ale wszystkie trzy podejmują w swojej literaturze m. in. tematy dotyczące historii, pamięci, tożsamości kobiet. Spotkania będą okazją do usłyszenia fragmentów wybranych utworów, rozmowy na ich temat, ale także do dyskusji o sytuacji pisarek i ich roli we współczesnej kulturze i miejsca pamięci w literaturze.

Drugie spotkanie poświęcone będzie książce Kreuzwege am Oderstrom („Rozdroża nad Odrą"), w której splatają się losy dwóch kobiet, Niemki Ulrike i Polki Danuty, zamkniętych w oblężonej Festung Breslau. O niezwykłej historii z końca II wojny światowej, rozmawiać będziemy z autorką tej autobiograficznej powieści – Ursulą Waage, podczas drugiego spotkania z cyklu *Trzy kobiety. Trzy historie*.

URSULA WAAGE – urodziła się we Wrocławiu w 1928 roku. Jako szesnastoletnia uczennica, przeżyła koniec II wojny światowej, przez 85 dni będąc uwięzioną w oblężonym Breslau. W 1947 r. wraz z rodziną wyjechała do Lipska, postanawiając nigdy nie wracać do miasta swego dzieciństwa. Wiele lat później zdecydowała się opisać swoje wojenne przeżycia w książce „Bleib übrig" (2004). Przejmującym świadectwem dramatycznych wydarzeń końca wojny jest jej autobiograficzna powieść Kreuzwege am Oderstrom („Rozdroża nad Odrą") z 2010 roku. Przedstawia ona losy dwóch rodzin – polskiej i niemieckiej, zmuszonych zmagać się z brutalnymi realiami wojny. Wspólnym mianownikiem dla bohaterów z pozornie dwóch różnych światów, jest oblężone Breslau, obóz pracy, a w końcu powojenny Wrocław i próba odnalezienia się w zmienionej rzeczywistości.

Rozmowę poprowadzi Paulina Maloy z Działu Programowego Towarzystwa im. Edyty Stein. Spotkanie odbędzie się w języku niemieckim, z tłumaczeniem na polski. Spotkanie zostało zorganizowane przez Towarzystwo im. Edyty Stein we współpracy z Fundacją Brücke/Most z Drezna.

Serię zakończy spotkanie 31, maja o godz. 18.00 z Sonyą Winterberg, stypendystką Saksońskiej Fundacji Kulruty, która w maju i czerwcu będzie mieszkać w Domu Edyty Stein i pracować nad swoją książką „Wolfskinder" projektem pisarskim, dotyczących dzieci, które zaginęły podczas wojennej zawieruchy i wychowywały się same.

SONYA WINTERBERG – urodzona w 1970 w Finlandii jest pisarką i dziennikarką. Obecnie mieszka z mężem i córka w Dreźnie. Była reporterką w Afganistanie, Kaszmirze, na Bałkanach. Zajmuje się głównie tematami wojny, traumy i wspomnień, ale także sprawiedliwości, kobiet i rodziny. Wraz ze swoim mężem opublikowała książkę „Kriegskiender – Erinnerungen einer Generation" („Dzieci wojny- Wspomnienia jednego pokolenia"). W maju i czerwcu jako kolejna stypendystka Saksońskiej Fundacji Kultury zamieszka w Domu Edyty Stein.

Zapraszamy na kolejne spotkania z cyklu „Trzy kobiety. Trzy historie", które odbędą się: z Ursulą Waage -10.05.2011, godz. 18.00 oraz z Sonyą Winterberg - 02.06.2011, godz. 18.00 w Domu Edyty Stein we Wroclawiu.

/ PAULINA MALOY /

KURS TANDEMOWY W DOMU EDYTY STEIN

Podczas zajęć

Wychodząc z założenia, że język jest warunkiem koniecznym dialogu, a wzajemne poznanie i dyskusje mu sprzyjają, od wielu lat Towarzystwo im. Edyty Stein organizuje kursy językowe.

Od 12 do 26 marca odbył się w Domu Edyty Stein kolejny polsko-niemiecki Kurs tandemowy dla multiplikatorów wymiany polsko niemieckiej. W tym roku wzięło w nim udział 21 osób z Polski i z Niemiec, które uczyły się języka sąsiada w czterech grupach językowych.

Po raz kolejny mieliśmy okazje współpracować z profesjonalnymi lektorami z Polski Niemiec, którzy przez dwa tygodnie pomagali uczestnikom zgłębić gramatykę, fleksję i fonetykę języka polskiego i niemieckiego. Dodatkowo trzy razy w tygodniu odbywały się zajęcia w losowo dobranych parach tandemowych. Uczestnicy mieszkali w Domu Studenckim Ołówek, w mieszanych polsko-niemieckich parach. Popołudniami i wieczorami zwiedzali miasto. W sobotę 19. marca pojechali na wycieczkę, zorganizowaną przez Olgę Kostrach – wolontariuszkę EVS w Domu Edyty Stein, do Zamku Czocha, Lubomierza, gdzie kręcony był film „Sami swoi", oraz do Jawora.

Dodatkowo uczestnicy mieli okazję wymienić się swoimi doświadczeniami współpracy polsko-niemieckiej i pomyśleć nad przyszłymi projektami. Wieczorami uczestnicy mogli obejrzeć filmy polskie i niemieckie oraz wziąć udział w koncertach Przeglądu Piosenki Aktorskiej, który w tych dniach odbywał się we Wrocławiu.

Po raz kolejny udało się zebrać bardzo zróżnicowaną grupę multiplikatorów, niektórzy z wieloletnim doświadczeniem, a inni dopiero na początku drogi, szukający nowych inspiracji. Atmosfera kursu była bardzo przyjazna, a uczestnicy zmotywowani. Kurs w Domu Edyty Stein jest jednym z kilku kursów organizowanych w Polsce przez Jednostki Centralne Polsko-Niemieckiej Współpracy Młodzieży, przy wsparciu tej instytucji.

Kursy co roku cieszą się sporym powodzeniem, a niektórzy uczestnicy wielokrotnie do nas wracają, podkreślając, że kurs w Domu Edyty Stein ma wyjątkowy charakter. Jako organizatorzy możemy potwierdzić, że spełnia swoje zadanie i wielokrotnie doświadczyliśmy już zawiązania przyjaźni, podszkolenia języka i inspirujących dyskusji. To jeden z przykładów działania Domu Edyty Stein, jako Centrum Dialogu Kulturowego.

Informacje o kolejnym kursie, który planowany jest na sierpień będą dostępne na naszej stronie internetowej www.edytastein.org.pl .

/ PAULINA MALOY /

WYSTAWA ŻYDOWSKI YISHUV W REICHENBACH/DZIERŻONIOWIE 1945-1948

Dnia 31.03.2011 roku o godz. 19.00, odbyło się otwarcie wystawy Żydowski Yishuv w Reichenbach/Dzierżoniowie w Domu Edyty Stein, Nowowiejska 38. Po oficjalnym powitaniu, zainteresowanych po wystawie oprowadził Dominik Kretschmann z Fundacji Krzyżowa dla Porozumienia Europejskiego, koordynator projektu.

Projekt Żydowski Yishuv w Reichenbach/Dzierżoniowie na Dolnych Śląsku po II wojnie światowej - pamięć indywidualna i zbiorowa zajmuje się żydowską historią regionalną Dolnego Śląska po II wojnie światowej i śladami tej historii w pamięci indywidualnej i zbiorowej. Integralną częścią projektu było międzynarodowe seminarium dla studentów w Krzyżowej 23.04. - 03.05. 2010, w którym uczestniczyli studenci z Izraela, Niemiec i Polski. Podczas tego seminarium prowadzone były rozmowy ze świadkami historii i zbierane materiały, z których do końca października 2010r. powstała wystawa.

Projekt powstał w ramach programu „Warsztat historyczny Europa"/Geschichtswerkstatt Europa, wspieranego przez Fundację Pamięć, Odpowiedzialność, Przyszłość (Erinnerung, Verantwortung, Zukunft) i był przeprowadzony przez Fundację Krzyżowa, Fundację Beiteinu Chaj i Kreisau Initiative Berlin oraz wsparty przez Centrum im. Willy Brandta i ze środków Polsko-Niemieckiej Współpracy Młodzieży.

Wystawa jest przygotowana w języku polskim, niemieckim i angielskim. Można ją będzie oglądać w Domu Edyty Stein do 20.04.2011. Następnie pokazana będzie z synagodze w Dzierżoniowie.
Kontekst historyczny:

Na Dolnym Śląsku, na terenach, które do 1945 r. stanowiły część państwa niemieckiego, doszło po II wojnie światowej do skoncentrowanego osadnictwa Żydów ocalałych z Zagłady. Reichenbach/Dzierżoniów tworzył obok Wrocławia centrum osadnictwa ludności żydowskiej, która w ciągu krótkiego czasu stworzyła na tym terenie własne struktury. Z jednej strony byli to ludzie, którzy w Polsce chcieli stworzyć większe skupisko Żydów – Yishuv, z drugiej strony tacy, dla których Polska była tylko przystankiem, który miał ich przygotowywać do dalszej emigracji. Po pogromie w Kielcach w 1946 r. druga grupa znacznie przeważała. Poprzez ten projekt chcemy zrekonstruować obraz wspólnego życia w Reichenbach, jaki zapisał się w pamięci pozostałej wówczas jeszcze ludności niemieckiej oraz nowych żydowskich i nie żydowskich osadników – głównie polskich przesiedleńców ze Wschodu. Ponadto chcemy zbadać, jakie znaczenie miał ten okres dla Żydów, którzy później wyemigrowali, dla byłych niemieckich mieszkańców oraz dla od 1949/50 r. przeważających polskich mieszkańców Dzierżoniowa.

Tekst: materiały Fundacji Krzyżowa dla Porozumienia Europejskiego

ŚWIETNY POCZĄTEK TIF-U

Na pierwsze spotkanie autorskie w ramach festiwalu TIFF zaproszony został fotograf Wojtek Wieteska; spotkanie odbyło się w Domu Edyty Stein 26 marca 2011. Okazało się świetnym początkiem Festiwalu ze względu na publiczność, która zjawiła się niezwykle licznie – wielki salon wypełniony był po brzegi. Wieteska zaprezentował swój cykl zdjęć wykonanych w Japonii w ciągu 17 lat, między 1991 a 2008 rokiem.

Fotografie z podróży po świecie to specjalność tego autora – realizował je dotąd w USA, Afryce Północnej, Bliskim Wschodzie, Australii i oczywiście w Europie. Jego autorskie serie z pogranicza dokumentu i fotografii artystycznej powstają od 1993 roku i były prezentowane dotąd na wielu indywidualnych wystawach, m.in. w Centrum Sztuki Współczesnej Zamek Ujazdowski w Warszawie, w Centrum Kultury i Techniki Japońskiej Manggha w Krakowie, Galerii Yours w Warszawie.

Autokomentarz, jaki Wieteska zaprezentował na wrocławskim spotkaniu, przeszedł szybko w żywy dialog z publicznością, która zgodnie z zachętą fotografa stawiała pytania już w trakcie wykładu. Tematem były metody pracy autora zdjęć oraz jego podejście do obrazu fotograficznego jako sposobu interpretowania rzeczywistości. Jak okazało się, znacznie ważniejsze są dla niego metaforyczne i symboliczne znaczenia własnych fotografii, dotyczące człowieka w sensie uniwersalnym, niż ich aspekt dokumentalny, związany z konkretnym miejscem i czasem.

/ EŻBIETA ŁUBOWICZ /

WOJTEK WIETESKA urodził się w 1964 roku. Fotograf, operator i reżyser. Studiował na Wydziale Operatorskim i Realizacji w PWSFTiT w Łodzi oraz na paryskiej Sorbonie i Uniwersytecie Warszawskim (historia sztuki).

TIFF – TROCHĘ INNY FESTIWAL FOTOGRAFII

TIFF prezentować będzie fotografię, która wyznacza kierunki, kształtuje gusta i zwiększa świadomość jej odbioru. Spotkania będą miały nie tylko wymiar artystyczny, ale i edukacyjny, posłużą zdobywaniu wiedzy i wymianie doświadczeń. Jednym z głównych założeń TIFF-u jest stworzenie odbiorcom możliwości obcowania z fotografią na najwyższym poziomie.

Zaproszeni artyści – fotograficy są czołowymi przedstawicielami w swojej dziedzinie, a spotkania z nimi będzie znakomitą okazją, by spojrzeć na sztukę fotografii z perspektywy autorów z Polski i Niemiec.

Kolejne w cyklu będzie pokaz slajdów, otwarcie wystawy i spotkanie z Götzem Diergartenem – 28.04.2011 o godz. 18.00, wernisaż wystawy „Utopia" i autorski pokaz slajdów Grzegorza Przyborka – 20.05.2011 o 18.00 oraz spotkanie z Andreasem Langiem, połączone z pokazem slajdów – 17.06.2011 o godz.18.00. Tym spotkaniem zamkniemy pierwszą, przedwakacyjną część cyklu. Zapraszamy serdecznie.

Więcej informacji o autorach i wydarzeniach w cyklu TIFF można znaleźć na stronach www.edytastein.org.pl, www.fundacjablik.pl, a także na facebooku Dom Edyty Stein.

Organizatorami TIFF – Trochę Innego Festiwalu Fotografii są Towarzystwo im. Edyty Stein oraz Fundacja BLIK.

/ PAULINA MALOY /

UROCZYSTOŚĆ W I LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCYM

W dniu 14 marca 2011 roku odbyła się w I Liceum Ogólnokształcącym we Wrocławiu uroczystość odsłonięcia tablicy poświęconej Edycie Stein w stulecie Jej matury. W budynku obecnego Liceum w latach 1907-1945 mieściła się szkoła dla dziewcząt Victoriaschule. W marcu 1911 roku świadectwo maturalne uzyskała najwybitniejsza uczennica tej szkoły Edyta Stein – wrocławianka i jedyna wrocławska święta. Kanonizowana przez Jana Pawła II w 1998 roku a następnie ogłoszona patronką Europy.

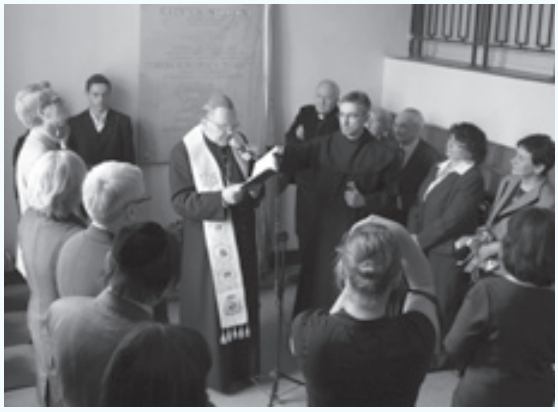

Abp Marian Gołębiewski, w tle tablica poświęcona Edycie Stein. FOT. AGATA COMBIK

Koncelebranci podczas mszy świętej w kościele pod wezwaniem Opieki Świętego Józefa przy ul. Ołbińskiej. FOT. MICHAŁ BIEGANOWSKI

Tablicę ufundowało Stowarzyszenie Absolwentów i Sympatyków I Liceum Ogólnokształcącego we Wrocławiu przy wsparciu finansowym Urzędu Miasta Wrocławia.

Uroczystość odsłonięcia poprzedziła msza święta w kościele pod wezwaniem Opieki Świętego Józefa przy ul.Ołbińskiej, której przewodniczył i homilię wygłosił proboszcz parafii o.Szczepan Maciaszek, a koncelebrowali księża Jerzy Witek, Jerzy Machnacz, Jan Gondro i Rajmund Kujawa. Piękna homilia ojca proboszcza była głównie skierowana do młodzieży szkolnej, która dość licznie uczestniczyła we mszy.

Odsłonięcia tablicy dokonały panie: Anna Dutkiewicz, Halina Okólska, Lilianna Laryś i Irena Podgórska oraz panowie prof. Stanisław Przestalski i wiceprezydent Wrocławia Jarosław Obremski.

Tablice poświęcił metropolita wrocławski ksiądz arcybiskup Marian Gołębiewski.
Wśród przybyłych gości byli licznie zgromadzeni absolwenci Liceum m.in. polityk dr Janusz Dobrosz, prof. Maria Kelm, prof. Zofia Wilimowska. Ponadto wśród znakomitych gości znaleźli się: konsul generalny Niemiec Bernhard Brasack, przedstawiciel Związku Gmin Wyznaniowych Żydowskich pan Anatol Kaszen oraz osoby, które łączy silna więź duchowa z Edytą Stein, jak np. pani prof. Justyna Chrzanowska prorektor Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu, członkowie Towarzystwa Edyty Stein z ks. Jerzym Witkiem na czele oraz ks. Jan Gondro dyrektor Salezjańskiego Gimnazjum im. Edyty Stein we Wrocławiu.

Po poczęstunku przygotowanym przez uczniów Szkoły, goście oraz młodzież szkolna wysłuchali z uwagą monodramu zatytułowanego Edyta Stein: Życie Moje przygotowanego i wykonanego z najwyższym kunsztem aktorskim przez wybitną wrocławską aktorkę, Jadwigę Skupnik.

Ta piękna uroczystość wpisuje się w historię Szkoły jako jedno z ważniejszych wydarzeń. Najważniejszym zadaniem, jakie chciałabym aby tablica ta i uroczystość z nią związana spełniły, to by w sercach i umysłach, przede wszystkim młodzieży, pozostało chociaż

kilka faktów z życia Edyty Stein. To, że była uczennicą taką jak oni, z takimi samymi problemami. Będąc na przykład jedną z najlepszych uczennic straciła w pewnym momencie ochotę do dalszego uczęszczania do szkoły ale po kilku miesiącach nabrała znowu ochoty do nauki by ostatecznie wspaniale zdać maturę. A w dzień po maturze powiedziała słowa, które zostały umieszczone na tablicy pamiątkowej: „Żyjemy po to, aby służyć ludziom. To zaś zadanie wypełni się najlepiej wykorzystując właściwie swoje uzdolnienia". Następnie zgodnie z tą deklaracją podjęła studia w Uniwersytecie Wrocławskim na germanistyce, historii i psychologii by po dwóch latach kontynuować je w Getyndze wraz z jeszcze jednym kierunkiem- filozofią. Pomimo wspaniałych osiągnięć naukowych i nienagannego zachowania jej poglądy niepokoiły matkę. Edyta bowiem była przez pewien czas radykalną emancypantką i ateistką chociaż wychowaną w bardzo pobożnej rodzinie. Jednak ten wspaniały, wielki umysł (Albert Einstein nazwał Edytę Stein najbardziej światłym kobiecym umysłem epoki) uparcie i konsekwentnie poszukiwał prawdy. Znalazł prawdę i miłość w Bogu. A ta wielka miłość, wspaniałe życie i bohaterska śmierć doprowadziły Ją do świętości.

Żywię ogromną nadzieję, że tablica ta będzie nieustannie przypominać wspaniałą postać świętej będącej uosobieniem ponadczasowych wartości i ideałów a przez to pokazującej, że ludzie różniący się znacznie, jeśli miłują mądrość i kochają ludzi i Boga, mogą jednoczyć się w celu czynienia dobra. A Święta Teresa Benedykta od Krzyża otoczy swą troskliwą opieką zarówno szkołę, w której spędziła swoje młode szczęśliwe lata, jak i swoje rodzinne miasto Wrocław.

/ DR LILIANNA LARYŚ /

PARK IM. ŚWIĘTEJ EDYTY STEIN

Z wielką radością dzielimy się z Państwem decyzją Rady Miejskiej Wrocławia z dnia 17 marca 2011 r. o nadaniu imienia Świętej Edyty Stein Parkowi ograniczonemu ulicami Nowowiejską, Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Bolesława Prusa i Błogosławionej Edyty Stein.

Wniosek w powyższej sprawie skierowaliśmy na ręce prezydenta Wrocławia p. Rafała Dutkiewicza wspólnie z Parafią Kościoła im. Michała Archanioła i dyrekcją Gimnazjum im. Świętej Edyty Stein.

Park ten jest szczególnie predysponowany by nosił imię Świętej Teresy Benedykty od Krzyża – Edyty Stein. Na jego terenie wznosi się Kościół w którym modliła się Edyta Stein po swojej konwersji, w czasie pobytu we Wrocławiu. Do kościoła chodziła na pierwszą mszę (jak wspomina w swojej autobiografii) małą uliczką, która obecnie chlubi się Jej imieniem – Błogosławionej Edyty Stein. W kościele jest kaplica utworzona w 100 lecie urodzin Edyty Stein,

Park im. Św. Edyty Stein. FOT. MICHAŁ BIEGANOWSKI

w której każdego 9 dnia miesiąca wierni modlą się przez stawiennictwo Świętej do Boga nowenną Jej poświęconą. Obok Kościoła od 11 lat działa Gimnazjum im. Świętej Edyty Stein. A od trzech lat na rogu ulic Kardynała Wyszyńskiego i Bolesława Prusa stoi Europejski Krzyż Pokoju poświęcony Edycie Stein.

Mam również osobistą radość, pilotowałam cały projekt a uchwała została podjęta w dniu moich imienin – to był piękny prezent. Bogu niech będą dzięki.

/ ANITA CZARNIECKA - STEFAŃSKA /

Z przeglądu prasy

PRAWDA O KATYNIU, PRAWDA O SMOLEŃSKU

Pierwsza rocznica katastrofy rządowego samolotu pod Smoleńskiem, zdominowała w kwietniu br. relacje prasowe. W drodze na obchody 70. rocznicy mordu katyńskiego w roku 2010, na pokładzie TU-154, w dniu 10 kwietnia 2010 r. zginęli śmiercią tragiczną, pp. prezydenci Lech Kaczyński wraz z małżonką, Ryszard Kaczorowski i 93. osoby towarzyszące. Smoleńsk pochłonął tych, którzy budowali fundamenty niepodległej, tworzących nową tożsamość, oczyszczającej się z półwiecza komunizmu Polski, z prawej i lewej strony sceny politycznej, przedstawiciele rodzin katyńskich, państwowcy, generalicja, księża i obsługa samolotu. Zginęły osoby tragicznego lotu na uroczystości katyńskie, cenne dla przyszłości Rzeczypospolitej.

W zależności od sympatii politycznych komentarze prasowe, telewizyjne i w internecie sprzyjały, bądź nie, obecnie rządzącym – Podeptali pamięć, rozpoczęli kampanię. Fobia części elit szybko wzięła górę nad żalem, a nawet nad przyzwoitością nakazującą uszanować cierpienie innych. Wzywali do zakończenia żałobnego widowiska. Rządzący w pamięci historycznej pozostaną jako ci, którzy w 2010 sprawowali rządy, za sytuację, która doprowadziła do tragedii. Prowadzone są oddzielne śledztwa, nasi prokuratorzy nie mają dostępu do kluczowych dowodów. Ujawniło się nowe oblicze prezydenta Kaczyńskiego i Marii, poznaliśmy lepiej ludzi z tragicznego lotu.

W listach do redakcji ludzie mają dość, nie wytrzymują żałoby, pomników, ani pamięci. – Kończcie tę żałobę. W dniach żałoby ok. 180 tys. ludzi oddało hołd w Pałacu parze prezydenckiej. Upłynął rok jak upamiętniać ofiary tragedii, rok pełen konfliktów, sporów o krzyż, pomnik i pielgrzymkę.

– Ten samolot nie miał prawa spaść – wtedy i dzisiaj, to pytanie – dlaczego to było możliwe – pozostaje bez odpowiedzi.

Cała Polska uczciła ofiary. Tysiące ludzi zgromadziło się w niedzielę 10 kwietnia 2011 r. pod Pałacem Prezydenckim w rocznicę tragedii narodowej. Nieoficjalne obchody pod pałacem zakłócone zostały przepychankami ze służbami miejskimi, nerwami, kłótniami i oskarżeniami. Emocje nie malały, wzięła górę chęć upokorzenia przeciwników. W oficjalnych uroczystościach brali udział biskupi, rodziny ofiar, prezydent, premier, marszałkowie sejmu i senatu, parlamentarzyści, przewodniczący parlamentu europejskiego itd. W godzinie katastrofy, tj. o 8.41 i wcześniej na Powązkach, Okęciu, Wawelu w Smoleńsku i w innych miejscach kultu oficjalnie złożono kwiaty i wiązanki, zawyły syreny. Benedykt XVI po odmówieniu modlitwy Anioł Pański skierował słowa otuchy do Polaków i pobłogosławił.

Jarosław Kaczyński na Powązkach w samotności przeżywał swój ból po stracie brata bliźniaka - Już nigdy nie będę szczęśliwy, a Marta Kaczyńska na Wawelu – Rodzice odeszli tak niepotrzebnie. – Wielu z nas zawalił się świat – powiedział prezydent. W drodze pojednania polsko-rosyjskiego, w Smoleńsku, prezydenci Bronisław Komorowski i Dmitrij Miedwiediew spotkali się nie pod tablicą ale pod brzozą, w którą wbił się fragment tupolewa. Z wyjątkową pielgrzymką na miejsce katastrofy TU-154M udała się Anna Komorowska, która wraz z niektórymi rodzinami ofiar zapaliła znicz i uczestniczyły we mszy świętej.

Światowe media skoncentrowały się na głębokich podziałach wśród społeczeństwa polskiego, tragedia tylko na krótko zjednoczyła Polskę. Ale dzięki mediom świat się dowiedział o ludobójstwie w Katyniu.

Sympatycy PIS zorganizowali swoje obchody, partia zbojkotowała obchody oficjalne, a Jarosław Kaczyński zainaugurował działalność Ruchu Społecznego im. Lecha Kaczyńskiego. Podziały polityczne w narodzie i spór między „Polską sprawiedliwą a nieudolną" pozostały i ból po utracie najbliższych, dla których „runął świat", i pytanie co z tym zrobimy, pozostaną nadal bez odpowiedzi.

Walka o prawdę w wymiarze ludzkim i politycznym trwa. Prawdy o zbrodni katyńskiej jest dziś więcej, niż 25. lat temu. Kulisy katastrofy pozostają ciągle zakryte. Nasz hołd i nasza pamięć pozostaną z tragicznie zmarłymi w Katyniu i Smoleńsku. Oby czas leczył rany.

/ OPR. MICHAŁ BIEGANOWSKI /

ROCZNICA TRAGEDII SMOLEŃSKIEJ

/ MICHAŁ BIEGANOWSKI /

ŚWIĘTA JADWIGA
– matka Ślązaków

„Święci są ludźmi ośmiu błogosławieństw. Pragnęła i łaknęła sprawiedliwości Jadwiga Śląska, owa niewiasta dzielna (por. Prz 31, 10)."
Jan Paweł II, Wrocław 21 czerwca 1983

W wirze dzisiejszego świata, zaledwie liberalizmu, permisywizmu, pornografii, oportunizmu, prowadzących wielu Polaków do zagubienia, indyferentyzmu, konsumpcjonizmu i znieczulicy społecznej, innych zaś do skrajnego ubóstwa, ta nadprzyrodzona i ewangeliczna motywacja i przykład życia, jakie oferuje św. Jadwiga i przypomina Jan Paweł II, jawią się nader aktualne i opatrznościowe.
o. Szczepan T. Praśkiewicz OCD

Jadwiga urodziła się między 1178 a 1180 roku - księżniczka na zamku nad jeziorem Amer w Bawarii jako córka Bertolda III, hrabiego von Diessen-Andechs, księcia Meranii i Agnieszki von Rochlitz z rodu Wettynów, hrabiów Andechs. W wieku lat 12 została wydana za mąż za śląskiego księcia Henryka I Brodatego. Ten kontrakt małżeński był szczególną formą posłuszeństwa, który Jadwiga uznała za swój obowiązek i starała się spełniać go możliwie jak najlepiej. Henryk i Jadwiga stanowili wzorowe małżeństwo. Jako księżna śląska wywierała znaczny wpływ na politykę męża. Jak utrzymują historycy, był on zawsze zbawienny. Urodziła: Bolesława, Konrada, Henryka, Agnieszkę, Zofię, Gertrudę, (Annę) i Władysława. Małżonkowi żyli w celibacie (30 lat, 28 lub 20 jak podają rożne źródła). Henryk za jej namową zapuścił brodę, nosił szaty skromne i wełniane. Jadwiga przeżyła śmierć męża i prawie wszystkich dzieci. W swoim życiu dość mocno doświadczyła tajemnicy Krzyża.

Rodzina w prawdzie i miłości

„Serce małżonka jej ufa" (Prz 31, 11) – tak mówi Księga Przysłów o „niewieście dzielnej". Trzeba, abyśmy wywołali przed oczyma duszy obraz tego piastowskiego domu, tej rodziny, w której święta Jadwiga była małżonką i matką. Wspólnota małżeńska i rodzinna buduje się na zaufaniu wzajemnym. Jest to dobro podstawowe wzajemnych odniesień w rodzinie. Odniesienie wzajemne małżonków – i odniesienie wzajemne rodziców i dzieci. Najgłębszym fundamentem tych odniesień jest ostatecznie to zaufanie, jakim sam Bóg obdarza małżonków, stwarzając ich i powołując ich do życia we wspólnocie małżeńskiej i rodzinnej.

Dlaczego ufa serce małżonka żonie? Dlaczego ufa serce małżonki mężowi? Dlaczego ufają serca dzieci rodzicom? Jest to zapewne wyraz miłości, na której wszystko się buduje w moralności i kulturze od podstawowych międzyludzkich więzi. Jednakże owa miłość jest jeszcze uzależniona od prawdy. Dlatego ufają sobie wzajemnie małżonkowie, że sobie wierzą, że spotykają się w prawdzie. Dzieci ufają rodzicom dlatego, że spodziewają się od nich prawdy – i ufają o tyle, o ile otrzymują od nich prawdę. Prawda jest więc fundamentem ufności.

I prawda jest też mocą miłości. Wzajemnie też miłość jest mocą prawdy. W mocy miłości człowiek gotów jest przyjąć nawet najtrudniejszą, najbardziej wymagającą prawdę. Tak jak gotów był przyjąć książę Henryk prawdę, że trzeba życie dać – a jego matka, święta Jadwiga, prawdę o śmierci syna." JPII
„Wyjdź z twojej ziemi rodzinnej i z domu twego ojca i pójdź do ziemi, którą ci wskażę, a uczynię sławnym twoje imię" (Rdz 12, 1-2).

ŻYCZENIE JANA PAWŁA II

„Drodzy bracia i siostry, moi rodacy, którzy tutaj we Wrocławiu i na Dolnym Śląsku weszliście w to szczególne dziedzictwo świętej Jadwigi, życzę z całego serca, aby wedle jej wzoru na przykazaniu miłości opierało się wasze życie osobiste, rodzinne i społeczne."

„Święta Jadwiga Śląska przybyła do nas z obcej ziemi, weszła w piastowską rodzinę i w naszą historię – po to, aby po siedmiu jeszcze wiekach świadczyć o prostych prawdach i podstawowych zasadach, bez których nie ma prawdziwie ludzkiego życia. Bez których nie może żyć i rozwijać się nie tylko człowiek i rodzina – ale także naród!" JPII

Znajdujemy się na przełomie XII i XIII stulecia. Trudne wydarzenia z jej życia: skrytobójcza śmierć siostry Gertrudy, królowej węgierskiej, śmierć jej syna i dziedzica Henryka Pobożnego wpłynęły na pogłębienie jej życia religijnego i decyzję poświęcenia się dziełom miłosierdzia.

Gdy książę Henryk dostał się do niewoli Konrada Mazowieckiego Jadwiga przybywa pieszo i boso drogę do Płocka, upokarza się ale uwalnia Henryka (za cenę rezygnacji z Krakowa). Cechy te ilustruje legenda, według której Jadwiga, aby nie odróżniać się od reszty swego ludu oraz w imię pokory i skromności, chodziła boso. Irytowało to bardzo jej męża, księżna będąc posłuszną swojemu spowiednikowi, który za namową Henryka podarował jej buty, nosiła je ale przywieszone na sznurku.

Gdy Książę Henryk umarł fundatorka klasztoru zamieszkała u sióstr cysterek w Trzebnicy. W 1238 r. na ręce swojej córki Gertrudy, złożyła śluby zakonne i stała się jej posłuszna. Przez 40 lat życia spożywała posiłki tylko dwa razy dziennie, bez mięsa i nabiału. Zasłynęła z pobożności, surowego życia mniszki i czynów miłosierdzia. Pod wpływem duchowości franciszkańskiej mnożyła praktyki pokutne, czuwania nocne, opiekowała się chorymi, dbała o los więźniów i ubogich. Żywiła szczególną cześć dla Matki Bożej. Wyczerpana surową ascezą i pracą zmarła w opinii świętości w październiku 1243 roku w Trzebnicy i została pochowana w tamtejszym kościele.

„We wdowieństwie już odkryła, że poprzez powołanie małżeńskie i macierzyńskie Chrystus przygotował ją do innego jeszcze powołania, przez które miała do końca wypełnić wolę Bożą, stając się – przez całkowite i wyłączne oddanie Boskiemu Oblubieńcowi w przyjęciu stylu życia zakonnego – siostrą i matką Chrystusa, stosownie do Jego własnych słów: „Kto pełni wolę Bożą, ten Mi jest bratem, siostrą i matką" (Mk 3, 35). JPII"

Jej ukochany syn, Henryk Pobożny, poległ w nierównej walce na placu boju pod Legnicą w 1241 r., ale Tatarzy dalej na zachód już nie poszli, opuszczając ziemie piastowskie. Już wówczas Polska stała się „przedmurzem chrześcijaństwa". Matka Jadwiga przeżywała w duchu wiary śmierć syna Henryka i w ten sposób weszła święta Jadwiga Śląska w dzieje Polski i w dzieje Europy. Na prośbę Jana III Sobieskiego papież bł. Innocenty XI rozciągnął kult św. Jadwigi na cały Kościół (1680). Po tym wydarzeniu zaczęto czcić świętą na innych ziemiach polskich.

„W dziejach tych stoi ona jakby postać graniczna, która łączy ze sobą dwa narody:

„Przy samym moście Tumskim we Wrocławiu, wiodącym na Wyspę Piastowską, stoi kuta w kamieniu Jadwiga. Stoi na moście łączącym wschodni i zachodni brzeg Odry. Wszystkim przychodzącym każe na siebie spoglądać i każe im pomyśleć, że wszyscy są braćmi, na którymkolwiek brzegu mieszkają."
kardynał Bolesław Kominek

naród niemiecki i naród polski. Łączy na przestrzeni wielu wieków historii, która była trudna i bolesna. Święta Jadwiga wśród wszystkich dziejowych doświadczeń pozostaje przez siedem już stuleci orędowniczką wzajemnego zrozumienia i pojednania, stosownie do wymagań prawa narodu, międzynarodowej sprawiedliwości i pokoju. Można powiedzieć, że to również za jej wstawiennictwem Stolica Apostolska mogła dokonać kościelnej normalizacji na tych ziemiach, które po drugiej wojnie światowej po wielu wiekach stały się znowu częścią państwa polskiego, jak za czasów piastowskich. Pamiętamy przecież, że Wrocław jako biskupstwo od roku tysięcznego wchodził w skład metropolii gnieźnieńskiej – i taki stan trwał do roku 1821." JPII

Jadwiga nauczyła się języka polskiego. Jej dwór słynął z karności i dobrych obyczajów. Z troską dbała o służbę dworu, opiekowała się poddanymi, wspierała ubogich obniżając im czynsze, przewodniczyła sądom, darowała grzywny, a w czasie klęsk nakazywała rozdawać ziarno, mięso, sól. Zorganizowała szpitalik dworski, codziennie odwiedzała chorych. Zakładała fundacje, popierała szkołę katedralną we Wrocławiu i wspierała ubogich zdolnych chłopców. Wyposażyła wiele kościołów w szaty liturgiczne haftowane jej ręką i jej dworek. Pomagała więźniom, posyłając im żywność, świece i odzież. Dyskretnie wpływała na męża by ten zamieniał karę śmierci lub długiego więzienia na prace przy budowie kościołów i klasztorów.

„Trzeba, abyście wy, którzy znaleźliście się tu na Dolnym Śląsku, którzyście się tu urodzili i wyrośli, na śladach waszej wielkiej patronki, matki Piastów, odczytywali niejako na jej kolanach Ewangelię, tak jak odczytywały jej rodzone dzieci, tak jak odczytywał książę Henryk Pobożny, bohater spod Legnicy, i abyście w ten sposób umacniali w sobie najgłębsze podstawy ludzkiej i chrześcijańskiej moralności, która jest zarazem fundamentem kultury narodu i warunkiem jego rozwoju." JPII

Prawda – zaufanie – wspólnota

„Cały naród polski musi żyć we wzajemnym zaufaniu, a to zaufanie opiera się na prawdzie. Owszem, cały naród polski musi odzyskać to zaufanie w najszerszym kręgu swej społecznej egzystencji. Jest to sprawa zupełnie podstawowa. Nie zawaham się powiedzieć, że od tego właśnie – od tego przede wszystkim: od zaufania zbudowanego na prawdzie – zależy przyszłość Ojczyzny. Trzeba centymetr po centymetrze i dzień po dniu budować zaufanie – i odbudowywać zaufanie – i pogłębiać zaufanie! Wszystkie wymiary społecznego bytu, i wymiar polityczny, i wymiar ekonomiczny, i oczywiście – wymiar kulturalny i każdy inny, opiera się ostatecznie na tym podstawowym wymiarze etycznym: prawda – zaufanie – wspólnota. Tak jest w rodzinie. Tak jest też na inną skalę w narodzie i państwie. Tak jest wreszcie w całej rodzinie ludzkości." JPII

Zaraz po jej śmierci do jej grobu w Trzebnicy zaczęły napływać liczne pielgrzymki, ze Śląska, Wielkopolski, Łużyc i Miśni. Córka Gertruda z całą gorliwością popierała kult swojej matki, grób otoczono wielką troską i zaczęto spisywać łaski. Od 1251 r. corocznie obchodzono w klasztorze pamiątkę Jej śmierci.

ŚWIĘCI ZE ŚLĄSKA

Św. Jadwiga Śląska
Św. Jacek Odrowąż
Św. Jan Sarkander
Św. Melchior Grodziecki
Św. Teresa Benedykta od Krzyża – Edyta Stein

Podczas wizyty legata papieskiego w 1260 r. siostry wniosły prośbę o jej kanonizację, inicjatywę poparł polski Episkopat i Piastowicze. O kanonizację zabiegał także papież Urban IV, który jako legat papieski w latach 1248-1249 trzy razy odwiedził Wrocław i znał dobrze Jadwigę. W latach 1262-1264 przeprowadzono badania kanoniczne w Trzebnicy i we Wrocławiu.

Klemens IV włączył św. Jadwigę w poczet świętych 26 marca 1267 r. w kościele dominikanów w Viterbo. Czczono ją jako patronkę Polski i Śląska.

„Patrzymy więc poprzez siedem z górą stuleci w stronę świętej Jadwigi i widzimy w niej wielkie światło, które rozświeca sprawy ludzkie na ziemi naszych sąsiadów – a równocześnie na naszej ojczystej ziemi. Wyraziła się w jej życiu jakby cała pełnia powołania chrześcijańskiego. Odczytała święta Jadwiga Ewangelię do końca i w całej jej życiodajnej prawdzie. Nie ma w niej rozbieżności pomiędzy powołaniem wdowy-fundatorki klasztoru w Trzebnicy, a powołaniem żony-matki w piastowskim domu Henryków. Jedno przyszło po drugim, a równocześnie jedno było głęboko zakorzenione w drugim. Jadwiga od początku żyła dla Boga, żyła miłością Boga nade wszystko, tak jak głosi pierwsze przykazanie Ewangelii. Tak żyła w małżeństwie jako żona i matka. A kiedy owdowiała, z łatwością dostrzegła, że ta miłość Boga nade wszystko może stać się teraz miłością wyłączną Boskiego Oblubieńca. I poszła za tym powołaniem.” JPII

Papież Jan Paweł II w czasie homilii wygłoszonej na hipodromie wrocławskim (21 czerwca 1983) przypomniał, że św. Jadwiga jest mu szczególnie bliska i droga.

„Kiedy byłem w Polsce w 1979 roku, Wrocław i Dolny Śląsk przybył na Jasną Górę, przynosząc z sobą relikwie świętej Jadwigi. Relikwie bardzo cenne i drogie również dlatego, że przypominają mi dzień 16 października 1978 – liturgiczną uroczystość świętej Jadwigi – kiedy z niezbadanych wyroków Bożej Opatrzności zostałem powołany na Stolicę świętego Piotra w Rzymie. Dziś w ramach drugiej pielgrzymki do Ojczyzny, związanej z ojczystym jubileuszem jasnogórskim, dane mi jest przybyć do Wrocławia.

Bóg zapłać za to wielkie zgromadzenie, Bóg zapłać za tę wielką jedność modlitwy. Bóg zapłać za przygotowanie tego wspaniałego miejsca. Zawsze mi się zdawało, że znam Wrocław, a o tym miejscu nie wiedziałem. Dopiero dziś się dowiedziałem!” JPII

Kroniki odnotowały, że po raz pierwszy ks. abp Karol Wojtyła gościł w sanktuarium św. Jadwigi Śląskiej w Trzebnicy w dniach 29-31 sierpnia 1965 r. Nić łącząca śląską Jadwigę i życie Karola Wojtyły stała się nierozerwalna na zawsze od 16 października 1978 r., kiedy wyszedł on z konklawe jako Jan Paweł II.

Święta Jadwiga, ur. między 1178 a1180 w Bawarii, zm. 1243 w Trzebnicy, czczona jest jako patronka Śląska i Polski, Austrii, Czech, Niemiec, na Węgrzech oraz we Francji; w archidiecezji wrocławskiej i Gorlitz; miastach, m.in.: Andechs, Berlina, Krakowa, Trzebnicy i Wrocławia; małżeństw i chrześcijańskich rodzin, w XX wieku patronka pojednania polsko-niemieckiego.

/ MARIAN ŁUKASZEWICZ /

Z cyklu **MOJE SPOTKANIA Z EDYTĄ STEIN W TLE**

ALFREDA POZNAŃSKA

W 100. rocznicę urodzin Edyty Stein, 12 października 1991 r., miało miejsce uroczyste poświęcenie kaplicy i ołtarza projektu Alfredy Poznańskiej.

Obecny teren boiska Salezjańskiego Gimnazjum im. Edyty Stein przy kościele św. Michała Archanioła we Wrocławiu był wówczas wielkim placem budowy nowego domu parafialnego. Omijając sterty różnego rodzaju materiałów budowlanych, kierowałem się do prowizorycznego zadaszenia nad potężnym blokiem biało-szarego marmuru, który swoim jeszcze surowym kształtem przypominał otwartą księgę. Obok stała rzeźbiarka, prof. Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu, ze swoim pomocnikiem. W takiej scenerii odbyło się moje pierwsze spotkanie z panią Alfredą Poznańską. Później był bardzo trudny i ryzykowny transport wypieszczonej wielotonowej rzeźby ołtarzowej do pobliskiej kaplicy błogosławionej siostry Teresy Benedykty od Krzyża i niepokojące oczekiwanie na decyzję Arcybiskupiej Kurii we Wrocławiu, czy ołtarz może mieć tak nietypową formę. Wszystko zakończyło się pomyślnie i 12. października 1991 r., w 100. rocznicę urodzin Edyty Stein, miało miejsce uroczyste poświęcenie kaplicy.

Kiedyś zwierzyła się mi pani Alfreda, że praca nad ołtarzem i związane z nią zgłębianie myśli Edyty Stein wewnętrznie ją przemieniły. Widoczne jest to dla mnie w tematyce jej prac i wystaw po 1991 r. To też zbliżyło ją do Towarzystwa im. Edyty Stein. Zgodziła się wypożyczyć kosztowną dużego formatu fotografię ołtarza, aby stała się wizytówką stoiska Towarzystwa na Zjeździe Katolików Niemieckich (Katholikentag, Karlsruhe 1992). Na moją prośbę przedstawiła również ideę artystyczną przyświecającą jej pracy nad ołtarzem. Dzięki publikacji tego tekstu w czasopiśmie niemieckiej sekcji Pax Christi zachowała się tylko jego wersja niemiecka, którą często przedstawiam grupom zwiedzającym kaplicę. Mam wrażenie, że cytat z pism Edyty Stein „Ave Crux spes unica" zamieściła artystka na zakładce książki-ołtarza z myślą o zwiedzających kaplicę i również o sobie. Symboliczne znaczenie ołtarza podkreślają prochy ofiar obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau umieszczone w specjalnej wnęce w bryle marmuru.

Kiedy na wystawie „Naoczne i ukryte" (Ossolineum 1996) oglądałem uformowane przez panią Alfredę z ceramiki i kamienia delikatne kartki papieru i liście zrozumiałem, jak kształtowała się u Artystki odwaga wyrzeźbienia księgi-ołtarza z marmuru, i jak w nieforemnej bryle tworzywa potrafiła ona dostrzec warstwy o różnym odcieniu, układające się tak, jak kartki otwartej książki. Drobne formy ceramiczne służyły pani Alfredzie jako nośnik życzliwości wyrażonej w piśmie. Adresatem takiego listu była goszcząca w naszym Towarzystwie siostrzenica Edyty Stein Susanne Batzdorff, w tej formie życzenia wielkanocne dostałem również ja. Sądzę że nie należeliśmy do wyjątków.

FOT. JAN BORTKIEWICZ

Biblia, źródło wiary przodków Edyty Stein i wiary, którą przyjęła. Jej życie, jej niezwykła droga: początki, poszukiwania, dochodzenie do prawdy przez kolejne etapy, przyjęcie krzyża i męczeńska śmierć naprowadziły mnie wprost na myśl, żeby symbolem wyrażającym jej osobową drogę było Objawione Słowo. Księga. Wiedza, którą poznawała, osiągnęła i którą sama wzbogaciła.
A jednocześnie jest to ołtarz ofiarny. Pod elementem z inskrypcją z dzieła św. Jana od Krzyża (nad którym przecież pracowała do końca): „Ave Crux, spes unica" – „Witaj Krzyżu, jedyna nadziejo" – znajdują się prochy pomordowanych w hitlerowskim obozie Auschwitz-Birkenau, gdzie 9 sierpnia 1942 r. Edyta Stein poniosła śmierć.
12 września 1991 r. – to był dzień wielkiego napięcia. Dzień transportu do kaplicy. Modliliśmy się, żeby wszystko się udało bez szkody. [Poświęcenie kaplicy odbyło się 12 października 1991 r. w stulecie urodzin bł. S. Teresy Benedykty od Krzyża]
za: rozmowa Marii Woś z Alfredą Poznańską, „Gość Niedzielny" nr 45 z 5.12.1995 r.

W trakcie remontu domu rodzinnego Edyty Stein pani Alfreda, a dla zajmującej się Domem Danusi Skraby – „Fredzia", służyła nam swoim zmysłem estetyki i talentem. Zaprojektowała ona i wykonała od nowa tympanon nad głównym wejściem, gdyż niewyraźne archiwalne zdjęcia nie mogły służyć za wzorzec. Za zasługi dla Towarzystwa pani Poznańska jako jedyna w historii Towarzystwa uzyskała status członka honorowego.

Przy pożegnaniu naszej pielgrzymki udającej się na kanonizację Edyty Stein otrzymałem od pani Alfredy kilka odręcznie zapisanych kartek z poleceniem odczytania ich przed wjazdem do Asyżu. Tekst rozpoczynał się przypomnieniem zanotowanej w autobiografii rozmowy Edyty Stein w trakcie przygotowań jej największego w domu pokoju, zwanego salonem, do zaślubin siostry Erny. Padło wówczas pytanie, czy obraz św. Franciszka z Asyżu nie będzie kolidował z żydowską ceremonią. Edyta odparła wtedy, że nikt na niego nie zwróci uwagi. W dalszej części pisma była krótka rozprawa na temat autorstwa obrazu wiszącego w salonie Edyty, która w swojej autobiografii określa malarza tylko skrótem. Intencją pani Alfredy było, abyśmy w Asyżu kupili podobną kopię obrazu, którą powiesimy w odnowionym salonie. Po wielu latach w odnowionym salonie spełniliśmy to życzenie.

Zmysł estetyczny widoczny był również w ubiorze pani Alfredy. Nawet chusteczkę na głowie w czasie walki z rakiem zakładała bardzo starannie. Na przełomie września i października 2001 roku odebrałem telefon z zaproszeniem do uczestnictwa we mszy świętej, która miała być zaraz odprawiona w mieszkaniu pani Profesor. Mam zawsze opory przed podejmowaniem nagłych decyzji. Niepotrzebnie czułem się skrępowany perspektywą wizyty u beznadziejnie chorej osoby. W rozmowie nie padło to, czego oczekiwałem, a mianowicie, że moja obecność jest życzeniem chorej. Może już nie mogło paść. Nie zdecydowałem się pójść. Po prawie 10 latach wciąż żałuję mojej ówczesnej decyzji.

Pani profesor Alfreda Poznańska zmarła 7. października 2001 roku. [pogrzeb odbył się 11 października, w rocznicę kanonizacji s. Teresy Benedykty od Krzyża w kościele św. Marcina] Nad trumną zmarłej przedstawiłem Jej zasługi dla Towarzystwa.

Alfreda Poznańska, FOTOGRAFIA Z DOMOWEGO ARCHIWUM P. LINOWSKICH, WROCLAW 1991 R.

Alfreda Poznańska (1939 – 2001)

Rzeźbiarka, uczennica prof.prof.: Xawerego Dunikowskiego, Lucji Komorowskiej-Wilimowskiej, Borysa Michałowskiego i Julii Kotarbińskiej, w 1995 r. uzyskała tytuł naukowy profesora na PWSSP we Wrocławiu, związana ze środowiskiem wrocławskim brała czynny udział w życiu artystycznym. Uprawiała rzeźbę w dużym i małym rozmiarze – pomniki, rzeźby ołtarzowe, medale, plakiety. Medal jej autorstwa w 1983 r. jako dar wrocławskiego środowiska plastycznego ofiarowany został papieżowi Janowi Pawłowi II . Ostatnie jej prace to umieszczone na ścianie kościoła św. Marcina zwornik z przybitym do kart krzyżykiem oraz medal „1000-lecia Biskupstwa Wrocławskiego" (inspiracją był krzyżyk z X wieku, odnaleziony przez archeologów we Wrocławiu w 1978 r.).

W latach 80-tych zaangażowana w podziemną „Solidarność", współpracowała z Duszpasterstwem Środowisk Twórczych we Wrocławiu.

Dla mnie był to wielki dar, wspaniały dar. Przystępowałam do sprawy bez przygotowania. A odsłoniły mi się takie rzeczywistości, jakich nie oczekiwałam. Teraz z odległości mogę wiele faktów scalić w logiczny ciąg. Po latach widzę, że nie było przypadku, że to wszystko było pełne sensu – jakby powiedziała sama Edyta. Spotkanie z nią było dla mnie łaską. Punktem zwrotnym. I teraz myślę, że nie dokonujemy niczego, jeśli nie jest nam to dane z góry. Od kiedy to zrobiłam, jestem inna i moja wiara jest inna, choć przecież jestem katoliczką od urodzenia. A w kategoriach ludzkich, profesjonalnych uważam, że jest to moje najlepsze dzieło.

Alfreda Poznańska, Wrocław 1995 r.

W katalogu z wystawy w Ossolineum „Naoczne i ukryte" w 2002 r., w 1. rocznicę śmierci o autorce wspominali: x. Janusz Czerny, x. Mirosław Drzewiecki, prof. Jacek Dworski, dr Adolf Juzwenko, prof. Józef Adam Kosiński, Marian Łukaszewicz, Wanda Linowska, Christom Mandzios, Kornel Morawiecki, Ludwika Ogorzelec, Małgorzata Orzeł, Adrianna Sarnowicz, Danuta Skraba, Ewa Walczak-Jackiewicz, x. Jerzy Witek, o. Olaf Marian Ślepokura, Maria Woś].

Z cyklu **WSPOMNIENIA**

STANISŁAW DRÓŻDŻ

Stanisław Drożdż był człowiekiem powszechnie lubianym. Miał w sobie coś, co poprzyciągało do niego ludzi. Dzięki temu zawsze był otoczony gronem przyjaciół, kolegów i znajomych. W tym gronie często toczyły się gorące dyskusje, rodziły się nowe pomysły twórcze.

To, co skupiało wokół niego ludzi to była Jego wyjątkowo wielka osobowość. Dawała się ona rozpoznać nie tylko w jego dziełach, ale także, a dla mnie przede wszystkim, w życiu codziennym. Mimo swojej choroby i wielu ciężkich dolegliwości zdrowotnych, zawsze potrafił powiedzieć coś miłego, czułego. Był oddanym, absolutnie niezawodnym przyjacielem.
A. Dróżdż

Stanisław Drożdż na audiencji podarował Janowi Pawłowi II swoją pracę „życie-śmierć", podczas pobytu we Włoszech, na Biennale Weneckim w 2003 r.
FOT. SERNICO FOTOGRAFICO DR „L'O.R."

Stanisław Dróżdż (1939 – 2009) – najwybitniejszy polski poeta-konkretysta, który przez ponad 40 lat uprawiał swoją oryginalną i konsekwentną twórczość, jest jednym z najbardziej znaczących artystów polskiej awangardy. Jego dzieła są z pogranicza sztuk: poezji i plastyki, są tekstem i obrazem. Sam uważał się za poetę. Tytułował swoje wystawy określeniem „Pojęciokształty. Poezja konkretna". W 2009 i 2010 r. obyły się monograficzne wystawy, pt: „początek.koniec" - kuratorem wystaw była Elżbieta Łubowicz, w Muzeum Narodowym we Wrocławiu, w Warszawie, Katowicach, Dreźnie. Reprezentował Polskę na 50. Biennale Sztuki w Wenecji w 2003 r. Zmarł w wieku 70 lat.

FOTOGRAFIA OBOK:
Jedna z najbardziej znanych prac artysty. „Klepsydra" to medytacja nad strumieniem czasu. „Oryginalny poemat Drożdża ma kształt klepsydry. Wielkie „będzie" poprzez maleńkie „jest" opada do wielkiego ginącego „było". Czas przyszły za chwilę stanie się czasem przeszłym, oczekiwanie zmieni się w pamięć. Ale klepsydrę, po przesypaniu się piasku odwracamy i to, co było staje się na powrót, tym, co będzie, bo klepsydra jedynie odmierza czas. Realizacja w galerii „Foksal" (mural we Wrocławiu) „klepsydra" zmieniła się w zapis przemijania; to, co było znika i już nigdy nie powróci, a my ciągle wyczekujemy na to, co będzie."
Grzegorz Dziamski

Stanisław Dróżdż, *Klepsydra*, Wrocław 1967, 1990 (rozbudowana do 54 plansz), realizacja muralu 2009r.

FOT. MICHAŁ BIEGANOWSKI